Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 191 (1507) B PIĄTEK, 13 LIPCA 1951 ROKU CENA 15 gr

12 mln. zł oszczędności — Czyn Lipcowy 5 hut śląskich
45 tys. robotników stolicy podjęło apel »Kościuszki«

Dumne i radosne meldunki o realizacji Czynu Lipcowego napływają z całego kraju. Załogi setek zakładów pracy — fabryk, kopalń i hut, mało- i średniorolni chłopi pracownicy PGR-ów i członkowie spółdzielni produkcyjnych, walcząc o wykonanie zobowiązań podjętych na apel huty „Kościuszko" zwiększają wydajność pracy i oszczędzają dla Państwa miliony złotych przedterminowo wykonując ustalone planami zadania produkcyjne.

Hasło wzmożonej pracy dla uczczenia 7 rocznicy Manifestu PKWN podjęły już na Śląsku załogi wszystkich kopalń i większych zakładów hutniczych. Załogi 5 tylko hut — **„im. Ceklera", „Baildon", „Pokój", „Ferrum"** i **„Bobrek"** w Czynie Lipcowym dadzą krajowi blisko 12 milionów zł oszczędności.

W 105 proc. zrealizowali Czyn Lipcowy robotnicy wydziału mechanicznego huty „Baildon". Załogi innych oddziałów produkcyjnych tego zakładu wykonały już swe postanowienia w 60 proc.

Załoga ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH w MOŚCICACH wykonała już Czyn Lipcowy w 75 proc., dając ponadplanową produkcję wartości ok. 1.300.000 zł.

W woj. **ZIELONOGÓRSKIM** zobowiązania produkcyjne podjęły załogi 82 zakładów przemysłowych. Ogółem podjęto 1.238 zobowiązań indywidualnych i 813 grupowych, które przyniosą ponad 3 mln. zł.

W woj. **KRAKOWSKIM** na czoło w realizacji zobowiązań wysunęła się załoga Krakowskiej Fabryki Wyrobów Gumowych **„Semperit"**. 11 bm. zameldowała ona o całkowitym wykonaniu zobowiązań, dając gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości ponad 140 tys. zł.

W stolicy do Czynu Lipcowego stanęło ponad 45 tys. robotników. Podjęli oni ponad 4 tysiące zobowiązań indywidualnych i blisko 3 tysiące zobowiązań zespołowych, ogólnej wartości 18 milionów zł. Warszawscy metalowcy, którzy podjęli zobowiązania wartości ponad 3 milionów zł, zameldowali jako pierwsi w stolicy o całkowitym wykonaniu podjętych postanowień. Ponad 4.5 miliona złotych wynoszą zobowiązania robotników budowlanych.

Do Czynu Lipcowego stanęli robotnicy ponad 100 zakładów pracy przemysłu spożywczego. Ogólna wartość podjętych przez nich zobowiązań sięga 4.900 tys. zł.

Załoga **ZAKŁADÓW IM. 22 LIPCA w WARSZAWIE** podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 427 tys. zł. Ponadto robotnicy tego zakładu postanowili wygospodarować dla Państwa 112 tys. zł poprzez obniżkę kosztów własnych.

Napływają meldunki o zobowiązaniach wsi

Coraz liczniej napływają meldunki o zobowiązaniach lipcowych podejmowanych przez chłopów.

Chłopi gromady Trzebież, pow. szczecińskiego zobowiązali się ukończyć żniwa w ciągu 7 dni, zwózkę zboża zaś w ciągu 4 dni.

Chłopi 51 gromad i pracownicy 18 PGR-ów woj krakowskiego podjęli liczne zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia. Zobowiązania te przewidują przedterminowe zakończenie żniw i omłotów, zwiększenie pogłowia trzody chlewnej, przeprowadzenie prac melioracyjnych, naprawę dróg oraz budowę świetlic wiejskich.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Kamieńce, pow. szczecińskiego w ciągu 6 dni skoszą dla uczczenia Święta Odrodzenia 150 ha zboża.

Napływające z kraju zobowiązania pracowników Państwowych Ośrodków Maszynowych przewidują przedterminowe zakończenie akcji żniwnej i omłotowej oraz pomoc mało- i średniorolnym chłopom, w przeprowadzaniu zbiorów. ZMP-owska brygada traktorzystów B. Ćwiertnia pracująca na radzieckich ciągnikach KD 35 zobowiązała się w ciągu 13 dni skosić 840 ha zbóż, zamiast przewidzianych normą 448 ha, zaoszczędzając przy tym 100 kg paliwa.

W dniu święta Armii Albańskiej

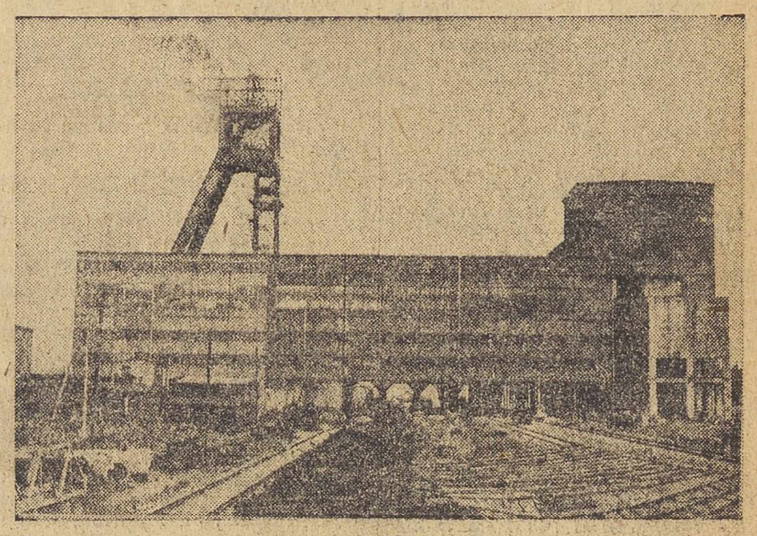
TIRANA. (PAP). — Naród albański uroczyście obchodził 8 rocznicę utworzenia Armii Ludowej.

W Teatrze Narodowym w Tiranie odbyła się akademia. Uczestnicy akademii uchwalili tekst listu do Generalissimusa Stalina.

Prasa albańska opublikowała rozkaz dowódcy naczelnego sił zbrojnych Albańskiej Republiki Ludowej, generała — Enver Hodży, wydany z okazji 8 rocznicy istnienia Armii Ludowej.

Obchodzimy 8 rocznicę Armii Ludowej — czytamy w rozkazie — w warunkach wielkich sukcesów osiągniętych w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju, w warunkach zdecydowanej walki o zachowanie pokoju i utrwalenie przyjaźni z ZSRR, krajami demokracji ludowej i całym obozem zwolenników pokoju.

Wielka inwestycja Planu 6-letniego



Budynek nowoczesnej sortowni i fragment wieży wyciągowej w budującej się na Śląsku kopalni „Wesoła". (Do wiadomości poniżej).
WAF, foto — Seko

Kopalnia »Wesoła« jednym z największych obiektów Planu 6-letniego
Białystok nowoczesnym socjalistycznym miastem

Socjalistyczne tempo prac w kop. „WESOŁA", jednym z największych zakładów powstających w Planie 6-letnim, znajduje wyraz w coraz nowych, oddawanych do użytku obiektach, które stanowią główne etapy budowy.

Z poważniejszych robót przekazano do ruchu w czerwcu br. całkowicie zmechanizowaną pochylnię zbiorczą, która prowadzi do głównych złóż węglowych. Od tej zasadniczej arterii przebija się obecnie szybik dla otwarcia pokładów wyżej leżących. Po wybudowaniu szybu zostaną udostępnione do eksploatacji dalsze pokłady węglowe.

Dla wykonania pochylni wydobyto 6.800 m sześc. węgla i kamienia, zużyto 162 m sześc. drzewa, zabudowano 600 kompletów żelaznej obudowy łukowej, przeprowadzono przeszło pół kilometra taśmociągu. Pochylnia została ukończona na 3 miesiące przed terminem.

W daleko posuniętym stadium prac znajduje się budowa głównego przekopu w kopalni oraz instalacja urządzeń mechanicznego przewozu. Ukończenie przekopu usunie dotychczasowe trudności w transporcie urobku. Brygady zatrudnione przy robotach przekopowych i mechanizacyjnych realizują swoje zobowiązania mające na celu przyspieszenie w Czynie Lipcowym terminu wykonania przekopu.

Na zakończeniu są już prace przy budowie rampy przeładunkowej w sortowni. Oddanie do ruchu tego obiektu — inwestycji pomocniczej na okres budowy kopalni, umożliwi pełny bieżący przeładunek urobku.

Szybko postępuje również budowa obiektów socjalnych przy nowej kopalni. W czerwcu br. ukończono w stanie surowym kilka bloków z nowoczesnymi wygodnymi mieszkaniami dla górników.

Wielki ośrodek przemysłowy

Białystok należy do miast, które będą całkowicie przebudowane. Na gruzach dawnego kapitalistycznego miasta powstaje prawie całkowicie nowe miasto, budowane w myśl zasad socjalistycznej urbanistyki. W okresie realizacji Planu 6-letniego Białystok stanie się nowoczesnym ośrodkiem liczącym ponad 120 tys. mieszkańców.

Podstawą przebudowy i rozbudowy Białegostoku jest stworzenie tu ośrodka przemysłowego oraz likwidacja gospodarczego zacofania Białostoczyzny. Poważnie są rozbudowane istniejące już zakłady, jednocześnie powstają nowe obiekty przemysłowe. Powiększono i unowocześniono m. in. Fabrykę Jedwabniczo-Galanteryjną i Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. Sierżana. W dzielnicy Dojlidy powstaje nowy zakład browarniczy, a pod dalsze fabryki przemysłu bawełnianego oraz garbarnie i zakłady olejarsko-mydlarskie buduje się już fundamenty.

W pobliżu zakładów przemysłowych powstają nowoczesne osiedla mieszkaniowe. Centrum miasta stanowi dzielnica administracyjno-handlowa. Stanie tu nowoczesny dom towarowy. W śródmieściu powstaje również osiedle mieszkaniowe, które liczy już obecnie kilkanaście bloków. Równocześnie dokoła śródmieścia rosną 4 osiedla mieszkaniowe.

Akademia Medyczna, założona w ub. roku, jest szybko rozbudowywana. Białystok otrzyma także Wyższą Wieczorową Szkołę Techniczną; jednocześnie wzrośnie liczba średnich szkół technicznych i ogólnokształcących. W Planie 6-letnim powstaną w Białymstoku 4 nowe kina, z których największe jest już na ukończeniu. Buduje się Dom Kulturv i dużą halę sportową oraz nowoczesny hotel miejski. Powstaje nowy szpital zakaźno-gruźliczy oraz Wojewódzki Ośrodek Zdrowia.

TRZY PROPOZYCJE
delegacji koreańskiej w Kaesongu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenian, że wtorkowe spotkanie w Kaesongu przedstawicieli dowództwa obu stron walczących w Korei rozpoczęło się od przemówienia szefa delegacji amerykańskiej wiceadm. rała Joya, który oświadczył, że delegacja jego dołoży wszelkich starań aby osiągnąć cele rokowań. Joy nie zgłosił żadnych konkretnych propozycji.

Przedstawiciel dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej gen. Nam Ir, po stwierdzeniu iż naród koreański i chiński pragną pokoju, zgłosił 3 propozycje, a mianowicie:

1. zaprzestanie działań wojennych;
2. wycofanie wojsk z 38 równoleżnika;
3. wycofanie wojsk obcych z Korei.

Gen. Teng Hua poparł oświadczenie Nam Ira.

Przedstawiciel strony amerykańskiej oświadczył, że delegacja jego nie została upoważniona do rozpatrywania zagadnień politycznych. Propozycje gen. Nam Ira zawierają, jej zdaniem, nie tylko problemy natury czysto militarnej, lecz również politycznej. Na pytanie Nam Ira, jakie problemy polityczne zawierają jego propozycje, strona amerykańska uchyliła się od jasnej odpowiedzi, powtarzając, iż pragnie rozpatrywać zagadnienia militarne a nie polityczne.

Po dyskusji obie strony postanowiły zarządzić przerwę.

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu:

11 bm odbyło się drugie posiedzenie przedstawicieli dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i dowództwa ochotników chińskich oraz przedstawicieli sztabu gen. Ridgwaya. Drugie posiedzenie trwało cztery godziny. Omawiano przedstawione przez obie strony propozycje dotyczące porządku dziennego rokowań w sprawie zawieszenia broni.

W imieniu dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich projekt porządku dziennego złożył gen. Nam Ir; projekt sztabu gen. Ridgwaya przedstawił wiceadmirał Joy.

Rośnie opór ludności Niemiec Zach.
przeciw wojennym planom imperialistów

BERLIN (PAP). Wiadomości napływające z Niemiec zachodnich świadczą, że mocarstwa zachodnie i marionetki z Bonn coraz jawniej i na coraz szerszą skalę prowadzą przygotowania wojenne. Równolegle jednak do tych przygotowań rośnie w Niemczech zach. opór ludności przeciw wciąganiu Niemiec w orbitę planów wojennych imperialistów anglo-amerykańskich.

Jak donosi agencja ADN z Bonn, Min. Spraw Wewnętrznych Trizonii postanowiło w ramach organizacji powszechnej służby obrony przeciwlotniczej zorganizować na razie „ochotnicze" oddziały obrony przeciwlotniczej, pod komendą b. hitlerowskiego generała, Hampe.

Minister spraw wewnętrznych rządu bońskiego, Lehr udzielił korespondentowi „United Press" wywiadu, w którym oświadczył, że siły korpusu policyjnego Niemiec zach. zostaną w najbliższym czasie potrojone. Lehr wskazał przy tym, że oczekuje „oficjalnego" zezwolenia na produkowanie przez Niemcy zach. broni i amunicji dla potrzeb własnych. Zwiększenie sił policyjnych nastąpi „dla zwalczania komunistów".

Dowództwo wojsk amerykańskich w Heidelbergu, w porozumieniu z urzędem generalnym kwatermistrza niemieckich oddziałów — gen. Blancke, zarządziło natychmiastową ewakuację 7 gmin nad Menem z 6 tys. ludności oraz zajęcie 85 proc. gruntów dalszych 7 gmin, celem urządzenia na tych terenach poligonu dla amerykańskich wojsk pancernych.

88,85 proc. za pokojem

BERLIN (PAP). Główny komitet organizacyjny referendum ludowego przeciw remilitaryzacji Niemiec zach. i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. opublikował dotychczasowe wyniki trwającego od dwóch miesięcy referendum.

88,85 proc. ludności, która wzięła udział w referendum, wypowiedziało się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 r. W wielkich zakładach przemysłowych, kopalniach i stoczniach, procent wypowiadających się przeciw remilitaryzacji był znacznie większy od przeciętnego i w poszczególnych zakładach pracy dochodził niekiedy do 95.

Na posiedzeniu plenarnym Bundestagu w Bonn rozpatrywany był wniosek frakcji komunistycznej o rozwiązanie działających na terenie Niemiec zach. organizacji faszystowskich, które szerzą nastroje odwetowe, podburzają ludność, dopuszczają się aktów terroru i uprawiają propagandę wojenną, a tym samym działają na szkodę interesów całego narodu.

Lista organizacji faszystowskich obejmuje m. in.: stowarzyszenie b. żołnierzy SS dywizji Grossdeutschland, Pierwszy Legion, Zw. b. Żołnierzy Spadochronowych „Zielone diabły" i in.

Wniosek KPD został odrzucony reakcyjną większością głosów.

W Gelsenkirchen odbył się zjazd robotników metalowych Niemiec zach., na którym uchwalono rezolucję, nawołującą wszystkie związki zawodowe do podjęcia kroków, ze strajkiem generalnym włącznie, celem położenia kresu przygotowaniom wojennym w Niemczech zach. Rezolucja wzywa również młodzież Niemiec zach. do przeciwstawiania się antykonstytucyjnym ustawom „rządu" Adenauera i do popierania kampanii referendum ludowego przeciw remilitaryzacji Trizonii.

Na maszcie na wieży ratuszowej w Essen wywieszono błękitną flagę pokojową z napisem: „Ja", symbolizującym pozytywną odpowiedź na pytanie referendum ludowego. Tysiące przechodniów gorąco oklaskiwało ukazanie się flagi.

Młodzież z FDJ zawiesiła na wieży głównego dworca w Stuttgarcie sztandar związku. Taki sam sztandar wywieszony został na maszcie elektrowni w Hastedt. W miejscowości Witten (Zagł. Ruhry) młodzi bojownicy o pokój rozpięli w poprzek ulic transparenty z hasłami przeciw remilitaryzacji Niemiec i amerykańskim przygotowaniom wojennym.

Terror »rządu« w Bonn

BERLIN (PAP). Min. Spraw Wewnętrznych w Bonn przygotowuje nową falę terroru przeciwko wszystkim demokratycznym organizacjom w Niemczech zach.

Dalszy ciąg na str. 2-ej

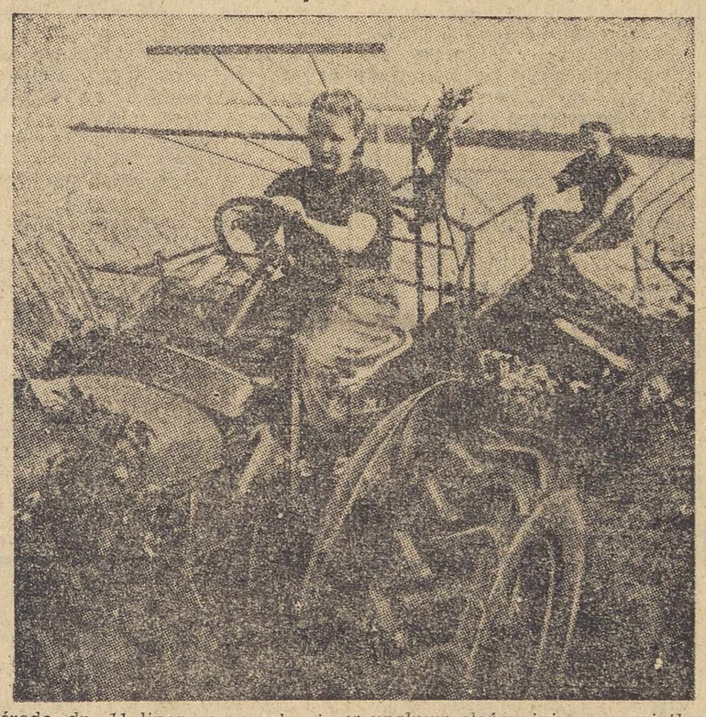
USA usiłują narzucić
jednostronny traktat z Japonią

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" zamieścił korespondencję z Londynu, w której podaje szczegóły rozmów amerykańsko- angielskich w sprawie zwołania 4 września w San Francisko t.zw. „konferencji pokojowej" w celu podpisania traktatu pokojowego z Japonią.

Konferencja ta — stwierdza dziennik — tylko z nazwy będzie „konferencją pokojową", albowiem St. Zjednoczone opracowały już tekst traktatu z Japonią.

W czasie pobytu w Londynie przedstawiciel Waszyngtonu Dulles stwierdził niecelowość zwołania konferencji pokojowej dla opracowania traktatu pokojowego z Japonią. Zdaniem Dullesa opracowanie traktatu winno odbywać się w drodze dyplomatycznej, a konferencja w San Francisko zwołana zostanie tylko dla podpisania traktatu.

Wspaniałe żniwa w podwarszawskich PGR-ach



W środę, dn. 11 lipca rozpoczęły się w upalnym słońcu żniwa w majątkach Mysiadło, Powsin i Obory, należących do zespołu wilanowskiego PGR. Zbiory są bardzo dobre — kłosy pękają od dorodnego, ciężkiego ziarna, nierzadko mają po 72 ziarna. Znakomite plony zawdzięczamy lepszej, mechanicznej uprawie roli, stosowaniu nawozów sztucznych i przeprowadzeniu siewu przy pomocy siewników. Na zdjęciu — najlepsza traktorzystka PGR Wilanów, Regina Karolczuk, prowadzi snopowiązałkę na polach pod Natolinem. *Foto CAF — Dąbrowiecki*

W 30 rocznicę rewolucji ludowej w Mongolii
Uroczysta akademia w Ułan-Bator

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS podaje, że w Ułan - Bator odbyła się uroczysta akademia poświęcona 30 rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej.

W prezydium zasiedli członkowie Biura Politycznego KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej i rządu MRL z marszałkiem Czoibalsanem na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Hurału MRL, przedstawiciele rządowych delegacji ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, krajów demokracji ludowej w tej liczbie polska delegacja rządowa w osobach min. Sztachelskiego i gen. Bowziuka oraz delegacja NRD.

Akademię otworzył przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału MRL — Bumacende. Stwierdził on m. in., że zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ustanowienie władzy radzieckiej w Rosji było decydującym warunkiem zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii.

Wśród ogromnego entuzjazmu do prezydium honorowego wybrano Biuro Polityczne KC WKP(b) ze Stalinem na czele, Biuro Polityczne KC Mongolskiej Partii Ludowo - Rewolucyjnej z marszałkiem Czoibalsanem na czele, Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena, Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda, Wyłko Czerwenkowa, Matyasa Rakosi, Envera Hodżę, Gheorghiu - Deja, Wilhelma Piecka i Ho Chin-minha.

Referat poświęcony 30 rocznicy rewolucji ludowej w Mongolii wygłosił sekretarz KC MPL-R Cedenbal.

Przemówienia powitalne wygłosili następnie kierownicy delegacji rządowych, które przybyły do Ułan-Bator na uroczystości 30-lecia rewolucji ludowej w Mongolii.

Uczestnicy akademii wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili tekst listu powitalnego do Stalina.

Dobry urodzaj zbóż w całym kraju
Szybko i sprawnie przebiegają żniwa

Z wielu okolic kraju napływają coraz liczniej meldunki o rozpoczęciu żniw. Do zbiorów żyta na glebach lżejszych przystąpili chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni PGR wielu powiatów woj warszawskiego, kieleckiego, opolskiego, krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego, lubelskiego, poznańskiego i bydgoskiego. Wszędzie zapowiada się dobry urodzaj zbóż. W woj. krakowskim np. plony zbóż są wyższe o 15 proc., a rzepaku o 10 proc. w porównaniu z r. ub. W gospodarstwie rolnym PGR Sosenkowo w pow. płońskim przeciętny plon rzepaku wynosi 24 q z 1 ha.

Chłopi, doceniając znaczenie szybkich podorywek, przeprowadzają je natychmiast po sprzęcie żyta.

Aby szybko i sprawnie zakończyć sprzęt zbóż, chłopi gromady Proce Małe w woj. warszawskim postanowili zespołowo przeprowadzać prace żniwne.

Bardzo sprawnie przeprowadzają żniwa brygady traktorzystów POM. W spółdzielniach produkcyjnych Piotrowa i Roszkowice w pow. niemodlińskim woj. opolskiego 5-osobowa ZMP-owska brygada traktorzystów tak zorganizowała prace żniwne, aby traktory z maszynami kośnymi nie miały żadnych niepotrzebnych postojów. W ciągu 1 dnia zżęto w spółdzielni Piotrowa 12 ha żyta, a w spółdzielni Roszkowice 16 ha. Natychmiast po sprzęcie żyta przeprowadza się w spółdzielniach podorywki.

Dwa listy Feliksa Dzierżyńskiego

Listy mówią często tyleż o człowieku który je pisał, co cała wielka biografia. Gorące pragnienie służenia ludziom, wiara w życie i człowieka, wrażliwość i szlachetność myśli przebijają z każdego zdania listów Feliksa Dzierżyńskiego. Są one specjalnie bliskie nam, Polakom.

W obliczu wybuchu I wojny światowej, w przeczuciu wydarzeń, które zmienią stosunki społeczne na jednej szóstej globu ziemskiego — nie zapominał Dzierżyński o swej Ojczyźnie. Z więzienia w dalekim Orle słał ukochanemu krajowi słowa miłości i tęsknoty, uczucia gorącego patriotyzmu, pełne tej samej żarliwości, co wszystek trud życia największego polskiego rewolucjonisty.

Do siostry Aldony
(pisany w Cytadeli Warszawskiej)

X Pawilon, 2 czerwca 1914 r.

Za pierwszą sprawę — za ucieczkę z Syberii, już mnie osądzili przed 3 tygodniami. Dostałem oczekiwane 3 lata ciężkich robót. Oczekiwane — więc nie zrobiły na mnie przygnębiającego wrażenia, tym bardziej, że z drugiej sprawy dostanę więcej (około pięciu lat) i będzie mi się liczył w ogólności tylko surowszy wyrok, lecz już od dnia 12.V tj. od dnia pierwszej sprawy. W ten sposób — siedzę już teraz nie „na próżno", lecz odsiaduję karę. Siedzę w X Pawilonie w dalszym ciągu, i siedzieć tu będę aż do drugiej sprawy, tj. liczę, że jakiś rok. A potem — zabiorą mnie stąd. Ależ któż w moim położeniu nie snuje różowych myśli — że coś się odmieni i że wyjdę wcześniej? Zresztą, nie myślę o tych najbliższych latach — tak samo jak człowiek każdy, choć wie, że go śmierć niechybnie czeka, lecz nie myśli o tym i żyje tak, jakby miał wiecznie żyć, jakby ta chwila nigdy przyjść nie miała. Jest to prawo życia. A tymczasem miałem pewną rozrywkę, gdy poprzez siatkę w okienku karetki — klatki mojej, patrzyłem na ruch uliczny, słyszałem gwar życia miejskiego, widziałem wystawy sklepowe, widziałem sklep z trumnami, a niedaleko sklep z kwiatami z Riwiery z głośnym szyldem: „Bordighera". Bordighera — tam byłem. Nad Morzem Śródziemnym, przy blasku księżyca, szedłem pieszo z Bordighery przez granicę włosko-francuską do Monte Carlo. Jak dziś widzę tę drogę i morze osrebrzone księżycem, wzgórza, palmy — wdycham zapach kwiatów i mimozą przepojone powietrze.

Minęło to wszystko. Ale było — było i jest w duszy. Jest tam tyle — i pieśń naszych lasów, i łąk naszych, i mgły nasze, i rosy o poranku, i piaski nasze, i miłość nasza, i wiara, i smutki nasze. I całe życie późniejsze. Im piekło życia gorsze, tym głośniej, wyraźniej słyszę odwieczny hymn życia — piękna i szczęścia, i prawdy. Nie ma miejsca ani na żal, ani na nienawiść, ani na rozpacz. I życie — gdy nawet kajdany wlec trzeba — może być i jest radosne. Więc nie martw się i Ty...

»Niedługo zło będzie zwalczone«

Orzeł. Więzienie gubernialne, 21 grudnia 1914 r.

Tak ogromnie ciężko tu siedzieć — bezużytecznie i bezczynnie, gdy tam daleko gorzej niż tu — bo wydaje mi się, że niedługo zło będzie zwalczone i że moje siły i myśli przydadzą się. Wydana będzie wojna wojnie i na zawsze usunie się źródło nienawiści. Dziś więc garnę się myślą ku wszystkim, których kocham i chciałbym dać im szczęście, płynące z pewności że miłość zwycięży i że ona będzie panią świata. I wydaje mi się dziś, że przeżywamy teraz czas, gdy nienawiść doprowadzona do kresu zbankrutuje, topiąc się we własnej krwi. Czy można wyobrazić sobie coś bardziej potwornego, niż ta rzeź? Myślę o niej tylko i chciałbym ten opłatek, drogi znak od Ciebie, przesłać tym wszystkim milionom, które idą na rzeź, choć nie chcą. Dziś myślą z Wami jestem. Piszę, już leżąc, w nocy, bo rano muszę wysłać ten list, a w dzień dziś nie mogłem pisać. Nie niepokój się o mnie, Aldono droga — zdrów jestem i mam nadzieję, że zdrów wrócę i będę miał siły żyć tak, jak mi sumienie moje nakazuje. Jak długo tu będę nic nie wiem. Kursują tu najrozmaitsze pogłoski, lecz nie mają one podstaw żadnych — tylko jedno — pragnienie własnej wolności. Tymczasem czas — dzień za dniem schodzi szybko. Już prawie 5 miesięcy, jak wyjechałem z Warszawy. Twój Feliks

Truman w roli »mediatora« w Iranie

Dokumenty demaskują wrogą działalność Anglików

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje za prasą irańską, że 9 bm. ambasador amerykański w Iranie, Grady wręczył premierowi Iranu Mossadikowi nowe pismo prezydenta Trumana, zalecające rządowi irańskiemu, aby uznał orzeczenie Trybunału Międzynarodowego w Hadze oraz by przyjął w Teheranie specjalnego przedstawiciela Trumana — Harrimana, który zajmie się „rozpatrzeniem problemu naftowego".

Premier Mossadik oświadczył Gradyemu, że pismo Trumana wywołało złe wrażenie w społeczeństwie irańskim, gdyż popiera Anglików i b. Anglo-Irańskie Tow. Naftowe.

LONDYN (PAP). W kołach dziennikarskich Londynu podaje się, że wiadomość o liście prezydenta Trumana do premiera Iranu Mossadika została przyjęta z niezadowoleniem i z zaniepokojeniem przez koła rządowe W. Brytanii. W Londynie panuje przekonanie, że Truman pragnie wysłać Harrimana do Iranu z misją uzyskania dla amerykańskich monopoli naftowych specjalnych koncesji. Zwraca się uwagę na to, że rzecznik Foreign Office na konferencji prasowej 11 bm. nie ukrywał, iż propozycja Trumana nie była uzgodniona z Londynem oraz że zaskoczyła ona brytyjskie koła rządowe.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, 10 bm. odbyło się posiedzenie Medżlisu, na którym przystąpiono do rozpatrzenia wniosku dotyczącego trybu zbadania dokumentów, skonfiskowanych w b. Anglo-Irańskim Tow. Naftowym (AIOC). W związku z tym ogłoszono pismo, nadesłane do Medżlisu przez premiera Mossadika, który stwierdza, że niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości, iż w wydziale informacji i propagandy AIOC znaleziono i skonfiskowano dokumenty, polecił Sądowi Najwyższemu przeprowadzić dochodzenia. Dokumenty te świadczą że wydział informacji i propagandy AIOC ingerował w wewnętrzne sprawy Iranu oraz że rozwijał działalność nie mającą nic wspólnego z przemysłem naftowym. Znaleziono również dokumenty świadczące o kontakcie AIOC z pewnymi działaczami politycznymi Iranu, z deputowanymi do Medżlisu oraz dziennikarzami.

Premier Mossadik zwrócił się do Medżlisu z prośbą o wyznaczenie kilku przedstawicieli, którzy, wspólnie z członkami komisji, przedstawicielami senatu, rządu i Sądu Najwyższego zbadaliby wszystkie dokumenty AIOC i przedstawili sprawozdanie rządowi. Rząd działać będzie zgodnie z zaleceniami sprawozdania.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS w Teheranie ogłoszono tekst pisma ministra spraw zagranicznych Iranu, Kazemi, do sekretarza generalnego ONZ o wycofanie przez Iran złożonego w swoim czasie oświadczenia o uznaniu jurysdykcji Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Rząd irański decyduje się na powyższy krok z uwagi na to, że Trybunał Międzynarodowy „porzucił drogę sprawiedliwości i podważył do siebie zaufanie".

Min. Kazemi podkreśla, że ustawa o nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego, uchwalona została na podstawie bezspornych, suwerennych praw narodu irańskiego, wskutek czego wszelkie pretensje wypływające z tytułu własności mogą być rozpatrywane jedynie przez sądy irańskie.

Rząd węgierski odrzuca
prowokacyjną notę USA

BUDAPESZT (PAP). — Zgodnie z żądaniem zawartym w nocie rządu węgierskiego z 2 bm. rząd St. Zjednoczonych odwołał 3 pracowników poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie, których działalność szpiegowska została dowiedziona w procesie Groesza oraz zamknął bibliotekę, salę kinową i muzyczną tzw. „służby informacyjnej", będące parawanem dla działalności szpiegowskiej.

7 b. m. rząd USA wystosował do rządu węgierskiego utrzymaną w prowokacyjnym tonie notę, w której określa żądania węgierskie jako „samowolne i nieuzasadnione" oraz ucieka się do ordynarnych oszczerstw.

W związku z tym rząd węgierski skierował do rządu USA notę, w której jak najenergiczniej odrzuca notę rządu USA z 7 b. m. usiłującego wtrącać się do spraw Węgierskiej Republiki Ludowej i narodu węgierskiego.

ZE ŚWIATA

♣ PEKIN. Monopole amerykańskie rozbudowują na terenie Japonii zakłady przemysłowe, pracujące dla celów wojennych. W Tokio uruchomiono ostatnio 49 amerykańskich zakładów przemysłowych.

♣ PARYŻ. Masy pracujące Francji zdecydowanie protestują przeciwko faszystowskiej prowokacji partii de Gaulle'a, dążącej bezprawnie do pozbawienia Maurice Thoreza mandatu poselskiego. Przeciwko tej prowokacji z największym oburzeniem zaprotestowali robotnicy i pracownicy fabryk w Ivry nad Sekwaną.

♣ PARYŻ. W wyborach uzupełniających do rady miejskiej w Nomain w dep. Nord odniósł zwycięstwo kandydat komunistów i socjalistów, który otrzymał więcej głosów niż kandydat wystawiony przez „niezależnych" i partię de Gaulle'a.

♣ KIJÓW. Otwarta przed trzema tygodniami w Kijowie wystawa poświęcona budownictwu gospodarczemu i kulturalnemu w Polsce, wzbudziła duże zainteresowanie. Wystawę zwiedziły dziesiątki tysięcy osób.

♣ MOSKWA. Prezes Akademii Nauk ZSRR, Z. Niesmiejanow wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju F. Joliot-Curie i jego małżonki Ireny Joliot-Curie.

Chuligańskie awantury w obecności policji
przed przedstawicielstwem radzieckim w ONZ

NOWY JORK (PAP) — 30 czerwca o godz. 11 przed siedzibą przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ w N. Jorku zgromadziła się grupa ludzi złożona z około 20 osobników, którzy wznosząc wrogie okrzyki i dopuszczając się chuligańskich wybryków, brutalnie zaczepiali wchodzące i wychodzące osoby z siedziby przedstawicielstwa radzieckiego. Kilku z awanturujących się osobników, na oczach znajdujących się w pobliżu policjantów i przy ich wyraźnie pobłażliwym stanowisku, uszkodziło mienie przedstawicielstwa radzieckiego.

Podobna awantura została zorganizowana przed gmachem przedstawicielstwa ZSRR przy ONZ również 7 bm. przy udziale około 80 osób i w obecności 10 policjantów.

Delegacja radziecka przy ONZ wystosowała do przedstawiciela St. Zjednoczonych przy ONZ, Austina, ostry protest, w którym domaga się pociągnięcia sprawców chuligańskich zajść do odpowiedzialności, wypłacenia odszkodowania za uszkodzone mienie radzieckie oraz podjęcia konkretnych kroków celem zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości.

Finał Festiwalu
Polskich Sztuk Współczesnych

10 b. m. rozpoczął się w Warszawie ostatni etap wielkiej imprezy kulturalnej — Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych.

Na otwarcie finałów w Państw. Teatrze Kameralnym przybyli przedstawiciele Rządu, KC PZPR, oraz reprezentanci świata literackiego i artystycznego stolicy.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił naczelny dyr. gen. Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii — J. Pański, podkreślając, że w okresie trwania Festiwalu, tj. od września r. ub., w 37 państwowych teatrach dramatycznych wystawiono 23 utwory współczesnych pisarzy polskich.

W pierwszym dniu finałów wystąpił zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych z Wrocławia ze sztuką J. Iwaszkiewicza „W Błędomierzu".

Nowe pomysły i usprawnienia w rolnictwie
przyczynią się do szybszego przeprowadzenia akcji żniwnej

Robotnicy rolni i załogi warsztatów zespołowych PGR woj. wrocławskiego, walcząc o szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej zgłosili ostatnio wiele pomysłów racjonalizatorskich i usprawnień.

M. in. mechanik Grenczuk z zespołu PGR Rosochata w pow. legnickim wprowadził nowy system łączenia kosiarek i snopowiązałek.

W zespole Rosochata stosowano przy sianokosach sprzężaj trzech kosiarek, co pozwalało na skoszenie przeciętnie 6 ha łąk dziennie, przy pracy jednego ciągnika. Wadą jednak tego systemu koszenia były sztywne połączenia pomiędzy kosiarkami, które utrudniały pracę kosiarek, szczególnie na nierównym terenie.

Mechanik Grenczuk usunął tę wadę przez zastosowanie pomiędzy kosiarkami sprężynowych zaczepów na łożyskach.

Dzięki nowemu sposobowi łączenia maszyn w czasie kampanii żniwnej jeden ciągnik będzie poruszał dwie snopowiązałki jednocześnie, co w dużej mierze przyspieszy wykonanie prac żniwnych.

150 ton winogron rocznie
z winnic zielonogórskich

Na wielkiej połaci Ziemi Lubuskiej od Babimostu począwszy przez Gubin i Krosno Odrzańskie po Kożuchów ciągnie się kraina winnej latorośli. Główną bazą surowcowo-produkcyjną winogron i ich przetworów jest Zielona Góra.

W ramach Planu 6-letniego uprawa winnej latorośli ulegnie poważnemu rozwojowi. Produkcja win gronowych wzrośnie o 500 proc. Winnice zielonogórskie będą dostarczały na rynek 150 ton winogron rocznie. Obecnie prowadzone są prace doświadczalne nad zwiększeniem wydajności oraz uszlachetnieniem gatunku winogron.

USA nie chcą traktatu pokojowego z Niemcami
Komentatorzy polityczni o „zakończeniu stanu wojny"

(Początek na str. 1-ej)

Opracowywany jest projekt ustawy, zakazującej działalności Komunistycznej Partii oraz przewidującej zaostrzenia akcji przeciw referendum ludowemu, przeciw Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej i akcji wakacyjnej dla dzieci w NRD. Opracowywany jest również projekt rozwiązania organizacji VVN i innych zrzeszeń demokratycznych.

BERLIN (PAP). Komentatorzy polityczni zwracają uwagę, że decyzja trzech mocarstw zachodnich z 9 bm. o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami" nie dotyczy okupacji Niemiec Zach. Oznacza to, że Niemcy zach. pozostają w okowach statutu okupacyjnego, który nadal obowiązuje. Cała władza polityczna i gospodarcza w dalszym ciągu pozostaje w rękach zachodnich władz interwencyjnych.

Decyzja mocarstw zachodnich o „zakończeniu stanu wojny z Niemcami" ma na celu oszukanie światowej opinii publicznej, a zwłaszcza narodu niemieckiego. W istocie rzeczy akt ten zmierza do pogłębienia podziału Niemiec i do „uzasadnienia" zwłoki w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami, wbrew propozycjom Zw. Radzieckiego, który, — jak wiadomo, — zaproponował niezwłoczne przystąpienie do przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Podkreśla się również, że powyższa decyzja rządu USA, poparta przez W. Brytanię i Francję, stanowi brutalne pogwałcenie uchwał poczdamskich, które przewidują zawarcie pokojowego traktatu z ogólnoniemieckim rządem przez cztery mocarstwa, a nie formalne „zakończenie stanu wojny" w drodze jednostronnych deklaracji.

Dziennik „Taegliche Rundschau" pisze: Decyzja mocarstw zachodnich w sprawie „zakończenia stanu wojny" ma na celu przyśpieszenie remilitaryzacji Niemiec zach. i wzmożenie przygotowań do wojny.

Wiadomo, — pisze dziennik — że cały naród niemiecki domaga się traktatu pokojowego. Lecz Truman, popierany przez swych satelitów od 6 lat odmawia narodowi niemieckiemu traktatu pokojowego. Światowa opinia publiczna widziała to z całą wyrazistością na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Rząd ZSRR wielokrotnie proponował zawarcie traktatu pokojowego, lecz Waszyngton stale odrzucał propozycje radzieckie.

Rząd USA nie chce traktatu pokojowego, ponieważ nie chce wycofać wojsk okupacyjnych z Niemiec. Decyzja, ogłoszona 9 bm. w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu jest pełna obłudnych i zakłamanych frazesów.

Rzecz znamienna, że równocześnie z ogłoszeniem tej decyzji — przybyły do Niemiec nowe dywizje pancerne z USA, by jeszcze bardziej pogłębić zależność Niemiec zach. od USA i oddalić moment zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Za szkodnictwo gospodarcze
Wyroki sądów w Kielcach i Łodzi

Przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach odbył się proces E. Juraszka, b. naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium MRN w Kielcach, który przywłaszczył sobie 4 mil. zł w starej walucie.

Juraszek został skazany na dożywotnie więzienie.

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi stanął komendant Straży Przemysłowej ZPD im. M. Konopnickiej — Komornicki, który wraz z dwoma strażnikami: M. Mikołajewskim i A. Miką skradł z zakładów 175 kg przędzy wełnianej wartości 12.303 zł. Przędzę oskarżeni odprzedali paserkom A. Blachowicz i W. Rubin. Sąd skazał Komornickiego na 10 lat, Mikołajewskiego i Mikę — na 6 lat, paserkę A. Blachowicz na 6 lat więzienia i 1.500 zł grzywny, a W. Rubin na 3 lata więzienia i 600 zł grzywny.

Sąd skazał szofera Zakładów — St. Sośnickiego na 4 lata więzienia za udzielenie pomocy sprawcom kradzieży.

KRONIKA POLITYCZNA

Podsekretarz Stanu w Min. Spraw Zagranicznych St. Wierbłowski, przyjął 11 bm. Charge d'Affaires Iranu p. Sijassi Montazem, który złożył gorące podziękowania rządu irańskiego dla Rządu R. P. za stanowisko zajęte przez polskiego sędziego w Trybunale Międzynarodowym w Hadze, w sprawie skargi angielskiej odnośnie nacjonalizacji anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Iranie.

II Międz. Turniej Szachowy w Sopocie

Trzecia runda Międzynarodowego Turnieju Szachowego rozgrywanego w Sopocie przyniosła nam szereg porażek. Koch wygrał ze Śliwą, Gereben pokonał Gadalińskiego, Popov zwyciężył Balcarka, a Plater przegrał przez przekroczenie czasu z Sebestienem.

Remis osiągnął Ciejka z Szylagyiem.

Partie Makarczyk — Szabo i Trojanescu — Arłamowski zostały przerwane, przy czym obaj Polacy mają przewagę. Herman w grze z Neukirchem osiągnął remis.

Po 3 rundach prowadzą Węgrzy: Gereben i Sebestien po 2 i pół punkta przed Makarczykiem i Trojanescu po 2 punkty przy jednej niedokończonej grze.

Nieproszony rozjemca

Nie ma w chwili obecnej w Iranie ani jednego pisma, które by się odważyło wystąpić w obronie „Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego". Nie ma w Teheranie ani jednego polityka, który by się odważył jawnie wypowiedzieć przeciw nacjonalizacji przemysłu naftowego, przeciw wydarciu bogactw narodowych z rąk znienawidzonych kolonizatorów angielskich.

O ile ten zasadniczy fakt weźmiemy pod uwagę, zrozumiemy, w jak trudnym położeniu znalazł się nie tylko imperializm angielski, ale również zmuszony do przyjścia mu z pomocą imperializm amerykański. Szeroki rozmach ruchu antyimperialistycznego w Iranie zaniepokoił nie na żarty imperializm amerykański. Koła rządzące w Waszyngtonie zlękły się o losy swoich koncesji w krajach sąsiadujących z Iranem. Poza tym ze strony angielskiej dano niedwuznacznie do zrozumienia Białemu Domowi, że o ile współpraca między Waszyngtonem a Londynem ma polegać tylko na całkowicie jednostronnych korzyściach dla kapitału amerykańskiego, to może ona źle się skończyć. „Economist" np. groził dosłownie, że gdyby Amerykanie zajęli pozycje W. Brytanii w Iranie, oznaczałoby to kres paktu atlantyckiego.

W tych warunkach Truman zdecydował się zrezygnować z pozy „bezstronnego" przyjaciela obu stron i jawnie wystąpić po stronie angielskiej. Uchwała Trybunału Haskiego, która faktycznie zmierza do przekreślenia nacjonalizacji przemysłu naftowego, była niewątpliwie powzięta pod naciskiem amerykańskim. Rząd irański czując za sobą silny nacisk mas ludowych, zdecydował się na odrzucenie uchwały trybunału. I znowu: tak silne są nastroje antyimperialistyczne w Iranie, że nawet agencje „zachodnie" nie próbują utrzymywać, żeby ktokolwiek w Teheranie odważył się wystąpić w obronie legalności uchwały Trybunału Haskiego. Tym drażliwsza staje się sytuacja rządu amerykańskiego, który występując oficjalnie w obronie interesów „Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego", ściąga na siebie nienawiść ludności Iranu.

Jasną jest rzeczą, że koła rządzące w Waszyngtonie zdają sobie z tego sprawę. Jeżeli mimo to Truman zdecydował się w dalszym ciągu wystąpić wobec narodu irańskiego w roli sprzymierzeńca znienawidzonego imperializmu brytyjskiego, świadczy to o rozmiarach niebezpieczeństwa, zagrażającego podstawom panowania anglo-amerykańskiego na Środkowym Wschodzie ze strony ruchu wyzwoleńczego.

Godne uwagi jest również, że w miarę rozwoju wypadków St. Zjednoczone coraz bardziej spychają w cień swego sojusznika angielskiego. Propozycja Trumana w sprawie wysłania Harrimana — aż nadto dobrze w Polsce znanego grabieżcy kapitalistycznego — jako mediatora do Teheranu jest niejako oficjalnym potwierdzeniem faktu, że Bliski i Środkowy Wschód przestał już być domeną wpływów głównie imperializmu brytyjskiego. Pamiętać zaś trzeba, że do niedawna powszechnie uważano, że W. Brytania i USA podzieliły między sobą sfery wpływów w ten sposób, że W. Brytania uznała dominującą rolę USA na Dalekim Wschodzie, a w zamian za to St. Zjednoczone uznały przewagę wpływów brytyjskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Obecnie okazuje się, że Anglia musi zrezygnować z monopolu — czy chociażby, z przewagi — na Bliskim i Środkowym Wschodzie i wezwać na pomoc St. Zjednoczone. W swoim ostatnim liście do premiera Iranu Mossadeka Truman występuje wyraźnie w roli obrońcy interesów brytyjskich. Wyraża nadzieję, że „doświadczeni fachowcy brytyjscy pozostaną nadal na swoich stanowiskach, celem kontynuowania produkcji tak ważnej ze strategicznego punktu widzenia". Tym samym jednak prezydent Truman przyznaje, że problem nafty z punktu widzenia amerykańskiego nie jest problemem czysto gospodarczym, lecz strategicznym. O ile weźmiemy pod uwagę silne nastroje antywojenne w Iranie, zrozumiemy, jak bardzo takie sformułowanie musi się obrócić przeciw jego autorowi.

W tej chwili nie wiadomo jeszcze, czy burżuazyjno-obszarniczy rząd Persji zgodzi się przyjąć Harrimana w roli mediatora, chociaż nie jest to wykluczone. Jedno jest jednak pewne: mediator amerykański nie będzie uznany przez naród Iranu. Ostatnie zaś wypadki nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że głos tego narodu we własnym jego kraju waży — mimo wszystko — coraz więcej.

E. B.

Tak to wygląda z bliska

WATYKAŃSKA KROPKA NAD »I«

Nie mogliśmy ani rusz pojąć, po co właściwie potrzebne jest tzw. „zniesienie stanu wojny z Niemcami" panom Trumanowi, Attlee i Schumanowi, a nade wszystko — panom tych panów, tj. Morganom, Rockefellerom i Du Pontom. Wszelkie próby wiązania tej sprawy z przyśpieszeniem werbunku do nowohitlerowskiego Wehrmachtu uważaliśmy za niecne oszczerstwo pod adresem „demokracji zachodnich". Aliści przemówił Watykan, i rozwiały się niewinne złudzenia nasze...

W nrze z dn. 10 bm. najoficjalniejszy organ Watykanu „Osservatore Romano" stwierdza bardzo czarno na białym, iż tzw. zakończenie stanu wojny z Niemcami ma na celu:

*„przyśpieszenie procesu przejścia z reżimu okupacyjnego do suwerenności narodowej, co jest ściśle związane z udziałem Niemiec w obronie Europy"**),

Aby usunąć najlżejszy cień wątpliwości, „Osservatore Romano" dodaje, iż:

„Osłabienie reżimu okupacyjnego (w Trizonii — dop. red.) odegra rolę w wytworzeniu nastrojów, które ułatwią rządowi w Bonn i opozycji realizację projektów remilitaryzacyjnych".

Wiemy już tedy wszystko. Watykan — ten sam Watykan, który ogłasza modły na intencję pokoju — raduje się a cieszy, iż amerykańska komedia **ułatwi Adenauerom** przełamanie antywojennych i antywehrmachtowych nastrojów w społeczeństwie zach. niemieckim. I nie tylko Adenauerom, lecz również i **„opozycji"**, tj. „socjaliście" Schumacherowi, bredzącemu o „przeniesieniu działań na linię Wisły i Niemna".

Powiedzcie, drodzy Czytelnicy: azaliż nie jest wzruszająca ta troska ojcowska o ułatwienie „socjaliście" Schumacherowi roboty? I pomyśleć, że są ludzie ,którzy pomawiają Watykan o sympatie wyłącznie dla chadecji!

Czego zresztą nie zdążył dopowiedzieć organ Watykanu, wykłada na ławę półurzędowy organ rządu włoskiego i włoskiej chadecji „Messagero". Pochwalając w pełni hitlerowskie apetyty Adenauerów i Schumacherów na ziemie polskie pisze dziennik de Gasperiego:

„Należy wątpić, aby Niemcy (czytaj: hitlerowcy) walczyli dobrowolnie w wojnie, która nie miałaby na celu odzyskania ziemi poznańskiej i Śląska".

Oto macie dokładny sens hitlerowskiego „udziału w obronie Europy", o którym z taką lubością rozpisuje się organ Watykanu „Osservatore Romano".

Wszelako historia dawna i najnowsza dowodzi, że Watykan stale w swoich rachubach społeczno-politycznych mylił się i to bardzo grubo. Stawiał na feudalizm — i pomylił się. Stawiał na Habsburgów, i pomylił się. Stawiał na Mussoliniego i pomylił się. Stawiał na Adolfa Schickelgrubera i pomylił się. Postawił teraz na Henryego (Trumana), na Konrada (Adenauera), na Heinza (Guderiana) — na kapitalizm — i znowu pomyli się.

Już się pomylił.

SŁAW

SPECJALNA OPIEKA

Kardynał Frings udzielił wywiadu DPA (trizońskiej agencji prasowej). Któż to jest kardynał Frings i co ten wywiad zawierał?

Arcybiskup Kolonii kardynał Frings to — by rzec krótko a treściwie — najserdeczniejszy przyjaciel dr Heinricha Dinkelbacha i Roberta Pferdemengesa. Nazwiska te mówią same za siebie. I za kardynała. Dinkelbach to finansista Hitlera (specjalność — SS), zagorzały hitlerowiec (NSDAP) i ex-dyrektor największego w Niemczech koncernu stalowego „Vereinigte Stahlwerke", a obecnie — jeden z zaufanych powierników amerykańskich w przemyśle Zagłębia Ruhry. A zatem człowiek zasłużony. I to nawet na tyle, że kardynał Frings wyrobił dlań u Papieża (zresztą bez większych trudności) krzyż rycerski Zakonu Św. Grobu.

Co do p. Pferdemengesa, rzecz ma się podobnie — dawniej finansista Hitlera itd itd. Orderu Papieskiego jeszcze nie otrzymał, ale już od dawna jest członkiem adenauerowskiej chadecji (CDU) i — co ważniejsze — „szarą eminencją rządu w Bonn". Nie ulega wątpliwości, że order dostanie, bo co się odwlecze, to nie ucieczе.

Tyle o przyjaciołach. Już teraz wiecie, kim jest kardynał Frings. A jeśli jeszcze niezupełnie — dodać możemy, że jako ulubieniec Papieża i przyjaciel bankierów, do przyjaciół granicy na Odrze i Nysie na pewno nie należy. Co to, to nie!...

Ale tym razem wywiad prasowy nie dotyczył granic. Arcybiskup przemówił do DPA i powiedział po prostu, że bońska **„republika związkowa zyskała wielki prestiż w świecie"**. Zapewne dlatego, że mocarstwa zachodnie, ogłaszając 9 bm. koniec stanu wojny z Niemcami Zach., postanowiły zarazem utrzymywać okupację Trizonii „ad calendas graecas" bez końca. A wiadomo, że, zdaniem wuja Sama i kardynała Fringsa, im dłużej trwa okupacja, tym prestiż rządu bońskiego coraz bardziej wzrasta.

Niepowodzenie poczynań remilitaryzacyjnych, brak skłonności mięsoarmatnich wśród narodu niemieckiego, to jedna z bogobojniejszych trosk kard. Fringsa. I dlatego gnotliwy ten mąż powiedział jeszcze przedstawicielowi DPA, że koniecznie, ale to koniecznie **„młodzież należy otoczyć specjalną opieką"**. Bo w Rzymie, gdzie kard. Frings bawił niedawno, tak właśnie zalecono: „Otoczyć specjalną opieką"!... Czyli — utuczyć na mięso wehrmachtowe...

Rośnie prestiż Bonn i bońskich zwolenników. I kiedyś niewątpliwie dorośnie do wyżyn... szubienicznych.

PAL

*) „Obrona Europy". Termin ten w Europie zach. od dłuższego czasu ściśle oznacza wojnę napastniczą. Patrz „Dzieła wybrane", a zwłaszcza „Mein Kampf" Adolfa Hitlera.

»Walter« przyniósł nam wolność

Hiszpańscy bojownicy antyfaszystowscy uratowani z piekła »wolnego świata«

Do Warszawy przybyła w środę druga grupa — pięćdziesięciu sześciu — bojowników o wolność Hiszpanii, więzionych i prześladowanych przez reakcyjny rząd francuski.

W imieniu ludności stolicy gorąco i po bratersku powitał ich przewodniczący St. R. N. — Jerzy Albrecht, gorąco przywitała młodzież polska i robotnicy Warszawy, serdecznie ucałowali polscy towarzysze broni z Brygady Międzynarodowej, która walczyła w Hiszpanii z faszystami.

W rozmowie z Hiszpanami odżywają stare dzieje. Rok 1939. Stojąca u progu wojny z tym samym faszyzmem, przeciwko któremu walczyli najlepsi synowie Hiszpanii, „wolna" Francja przyjęła żołnierzy republikańskich ostrzem bagnetów żandarmskich i kolczastym drutem obozów koncentracyjnych.

Gdy naród francuski znalazł się oko w oko z napaścią Hitlera, demokraci hiszpańscy jak jeden mąż stanęli u boku armii francuskiej, walcząc razem z nią aż do kapitulacji. W czasie okupacji — praca w podziemiu, partyzantka... Wiele grobów znaczyło szlaki bojowe oddziałów „maquis", w których walczyli i którymi dowodzili Hiszpanie. **W grupie która przyjechała do Polski znajduje się kilku bohaterów ruchu oporu, odznaczonych licznymi krzyżami i orderami francuskimi. Jest wśród nich pułkownik Perez Candela, major Galiano i inni.**

Znów za drutami

Przyszedł koniec wojny. Gdy władzę objęła burżuazja francuska — rozpoczęły się znów szykany, znów zaczęły się zapełniać demokratami hiszpańskimi obozy koncentracyjne; **jako pierwsi zamknięci zostali właśnie... niedawni bohaterowie ruchu oporu, kawalerowie orderów i odznaczeń.**

— Nie uprawialiśmy nigdy żadnej działalności politycznej, która w ten czy inny sposób godzić by mogła w interesy republiki francuskiej — opowiadają Angel Gracia, Jose Goez i Enrique Puigcerva — a mimo to byliśmy solą w oku burżuazyjnego rządu. Rozpoczęły się policyjne szykany, usuwania z pracy. Fala prześladowań, która narastała od kilku lat, osiągnęła punkt szczytowy pamiętnego dnia 7 **września**, kiedy to na rozkaz amerykańskich imperialistów, flirtujących już wówczas zawzięcie z katem Franco — przystąpiono do „likwidacji" całego postępowego aktywu politycznego emigracji hiszpańskiej. Do mieszkań naszych wpadali wśród nocy siepacze Mocha i wypróbowanymi metodami „ekspulsowali" nas do z góry przygotowanych obozów koncentracyjnych. Nie pomogły protesty francuskich organizacji demokratycznych, nie pomogło powszechne oburzenie opinii publicznej — **skuci niby zbrodniarze pomaszerowaliśmy znów za druty, stając się tam, na ziemi francuskiej niczym innym, jak więźniami Franco.**

Skazani na zagładę

Część z nas wysłano na Korsykę, gdzie w okropnych warunkach harować musieliśmy w kamieniołomach, część — do Algeru. Na obozy wybierano celowo miejscowości o klimacie najbardziej zabójczym dla Europejczyka, jak pustynne Teniet El Haad, czy Trolard Taza dążąc jawnie do jaknajszybszego „wykończenia" nas. Przybycie nasze poprzedziła kampania oszczerstw wśród ludności miejscowej, której starano się wmówić, że jesteśmy... zwykłymi zbrodniarzami, których należy jak najstaranniej unikać. Ale ludność szybko przekonała się kim jesteśmy i szybko nawiązaliśmy nić szczerej, serdecznej przyjaźni. **Właśnie pomoc miejscowych organizacji robotniczych, pomoc robotników algerskich pozwoliła nam przetrwać to piekło francuskiej burżuazji.**

Wieść o brutalnym traktowaniu nas przez władze francuskie wywołała potężne echo w postępowej opinii publicznej. **Już w grudniu 1950 roku rządy państw demokracji ludowej, z Rządem Polski na czele wyraziły gotowość udzielenia nam gościny, ale okrągłe 7 miesięcy upłynęło zanim rząd francuski wyraził zgodę na zwolnienie nas.** Dopiero 2 lipca 1951 r. ujrzeliśmy stanowiącą dla nas **symbol wolności biało-czerwoną flagę** w porcie Algeru. **Na rufie statku, który przyniósł nam wolność przeczytaliśmy ze wzruszeniem imię najdroższego nam i wam — Generała Waltera.**

Generał Walter, pod którego rozkazami wielu z nas walczyło na froncie nad Ebro, jest dla nas żywym pomnikiem wieczystej przyjaźni z Polską.

Pragniemy tą drogą — kończą nasi hiszpańscy rozmówcy — podziękować narodowi polskiemu i Prezydentowi Bierutowi za serdeczną braterską gościnę, którą nam zgotowano, pragniemy was zapewnić, że starać się będziemy z takim samym poświęceniem i zapałem, z jakim ochotnicy polscy walczyli o wolność Hiszpanii — pracować dla waszej ludowo-demokratycznej ojczyzny.

Przyjechaliśmy tu, aby się od was uczyć, aby włączyć się w nurt waszej pokojowej pracy, aby wraz z narodem polskim budować lepszą przyszłość. Chcemy bowiem to wszystko, czego nauczymy się u was, zużytkować przy **odbudowie naszej, nieśmiertelnej, wyzwolonej spod frankistowskiego jarzma wolnej, demokratycznej Hiszpanii!**

(Wys.)

Pierwsza w Polsce kobieta wytapiacz stali

Droga Jadwigi Niewolik

(Korespondencja własna »Życia«)

Huta Florian, w lipcu.

W rozżarzonym martenie gotuje się stal. Generatory pracują pełną parą. Prędzej, prędzej. Raz po raz zabłąkane płomienie liżą klapę pieca. Hala rozjaśnia się wtedy czerwonym blaskiem, oświeca twarze ludzi, na moment ukazuje ich skupione oczy i wyczekujące sylwetki. Wytop zbliża się ku końcowi.

Klapa frunęła w górę. W dyszącą czeluść martena zanurzyła się wielka warząchiew stalownicza. Odziany w azbestowy fartuch człowiek klęknął na stalowej płycie podłogi. Jego ręka, uzbrojona w ogniotrwałą rękawicę, mocno dzierżąc łyżę, wysunęła się w przód. 5 par oczu wpiło się w zamierające płomienie. Ostatnia próba.

„Do kowala i zaraz do laboru" — krzyknął klęczący człowiek.

Minuty pełne napięcia. Próbówki i chemikalia oceniają w tej chwili wynik pracy całego zespołu — czy stal jest dobra. Przeżywali tę chwilę wiele razy, a jednak jest ona zawsze denerwująca.

Wreszcie radosny okrzyk. „Dobra, można spuszczać".

W rękach drobnego, szczupłego wytapiacza zalśnił stalowy pręt. Glina zalepiająca otwór spustowy martena zachybotała się. Jeszcze jedno uderzenie i z otwartej już szeroko paszczy pieca szerokim potokiem bluznęła stal. Pod strop hali wzbił się snop iskier, od pieca szedł oślepiający blask.

Z góry nadjeżdżała już suwnica. Jej szeroko rozwarte ramiona nachyliły się nad kadzią, otoczyły ją mocnym uściskiem. Wrząca w olbrzymim cebrze stal uniosła się do góry.

Na tle ciężko oddychającego pieca ginie szczupła sylwetka człowieka. Spod postrzępionego kapelusza błyszczą oczy. Oparty ręką o poręcz pomostu z zadowoleniem śledzi zamierające płomienie.

Szeroko w bok wyciągnął zmęczone ramiona. Kapelusz zsunął mu się z czoła, spod niego wyjrzały jasne loki włosów.

— Kobieta! — krzyknąłem.

Wytapiacz uśmiechnął się.

OD PLACU DO MARTENA

Nazywa się Jadwiga Niewolik. Ma lat 34. Jest szczupłą, drobną kobietą o jasnych jak len włosach. Nosi je gładko zczesane z czoła, spięte po bokach grzebykami.

Siedzimy w jej pokoju w Świętochłowicach. Mieszka przy ul. Wyzwolenia blisko huty. Pokazuje nam fotografię swego synka. Z amatorskiej odbitki patrzą duże, żywe oczy 9-letniego chłopca.

Zaczynamy mówić o hucie.

Zaczęła pracować na „Florianie" w 1945 roku. Mąż zginął na wojnie, ona nie miała żadnego zawodu. Ot, zwykły los kobiety, której młodość przypadła na lata przedwojenne. Jadwiga z niechęcią mówi o „tamtych czasach". Córka górnika kopalni „Polska", który miał 5 gęb do wyżywienia — zaraz po skończeniu sakramentalnych 14 lat, po wyjściu ze szkoły powszechnej, musiała pójść do pracy. **Bezrobocie, nadmiar rąk do pracy dawały jej tylko jedną szansę — zostać służącą.**

Pan Palka, jego żona i dwoje rozwydrzonych dzieci dobrze dali się we znaki Jadwidze. Bogata kupcowa, od której aż biło zatęchłą dulszczyzną, uczyniła sobie z niej coś w rodzaju automatu do wszystkiego. O „pensji" lepiej nie pisać.

Po wojnie do „Floriana" przyjęli ją natychmiast. Pierwsze kroki stawiała na placu. Trochę sprzątała ładowała — robiła to, co robić może niewykwalifikowana robotnica. Oswajała się z hutą, poznawała jej życie, jej codzienny wysiłek. Później dostała się na generatory. Tu nauczyła się **zawsze troskliwie opiekować się ich stanem.**

— Kiedy są dobrze wyczyszczone, kiedy regularny jest dopływ gazu to piec nie choruje, nie trzeba robić zbyt częstych remontów — wyjaśnia.

Ale marzyła zawsze o martenach. Patrzyła na nie z dumą i radością.

„Zakochała się w tym martenie, czy co" — pokpiwali starzy wytapiacze.

Wreszcie po raz pierwszy zbliżyła się do pieca, została klapową. W życiu Jadwigi Niewolik otworzyła się nowa karta...

NAUKA PRZY PIECU

Ludzie, których spotkała na drodze awansu, wyciągnęli przyjazną dłoń, uczyli, pokazywali, objaśniali. Jadwiga słuchała, chłonęła wprost to, co musi wiedzieć wytapiacz. A interesowało ją wszystko: dlaczego trzeba piec reperować na gorąco, od czego zależy szybkościowy wytop, jak sadzić piec, ile prądu trzeba brać.

Kozubek, Klimza, Jędrzejczak cierpliwie tłumaczyli, pokazywali, poprawiali błędy. Jadwiga z każdym dniem nabierała doświadczenia. Kiedy jej oświadczono, że będzie brać próby, długo nie mogła zasnąć. Czekała na tę chwilę tak długo.

Próbę, pierwszą w życiu, wzięła szybko i zręcznie. Później stało się to dla niej chlebem codziennym. Jadwiga pełniła obowiązki trzeciego wytapiacza, później drugiego.

Teraz do mety miała już tylko niewielki, choć najtrudniejszy może odcinek. Któregoś dnia podszedł do niej Ernest Kozubek, młody, ale znany już w całej Polsce przodownik pracy — mistrz szybkich wytopów. W ręku trzymał swoje okulary I-go wytapiacza, niebieskie, popękane, zniszczone.

„Masz — powiedział do Jadwigi — Jesteś już wytapiaczem, niech ci służą".

Wręczenie okularów było jakby pasowaniem na rycerza. Jadwiga weszła do grona hutników, stała się równa wszystkim stalownikom.

Jadwiga kieruje teraz zespołem, przeprowadza samodzielnie kilkanaście wytopów, w tym kilka szybkościowych. Spustu stali dokonuje już po 5 godz. 40 minutach pracy. Znakomity wynik!

W maju kierownictwo posyła ją na kurs stalowników. Jadwiga uczy się teorii tych umiejętności, których praktycznie wyuczyli ją Kozubek i Klimza. Utrwala i pogłębia swą wiedzę.

Kurs kończy z wynikiem bardzo dobrym w końcu czerwca. Teraz jest już wykwalifikowanym wytapiaczem. Zdobyła wspaniały zawód, o czym nie mogła marzyć przed wojną.

Jadwiga Niewolik — pierwsza w Polsce kobieta wytapiacz — obaliła jeszcze jeden mit o zawodach niedostępnych dla kobiet, o zawodach „tylko dla mężczyzn".

Powodzenia w dalszej pracy!

Kazimierz Jurowicz.

Połowy mogą być bogatsze

RYBA NIE LUBI BIUROKRACJI

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdynia, w czerwcu.

W szarej, ponurej jak ołowiane niebo wodzie, odbija się jasna, słonecznie żółta sukienka „Magdy". „Magda" stoi nieruchomo, wsparła się o brzeg i odpoczywa — tylko jej odbicie drży nieustannie wstrząsane zimnym dreszczem wiatru.

Gdy zbliżamy się do niej — gada ludzkim głosem stare pozdrowienie rybackie: „Sto lat zgody"! Chcemy odpowiedzieć jakimś pozdrowieniem, ale komu? Chyba nie martwej „Magdzie" — a na jej pokładzie nie ma nikogo. Rozglądamy się bezradnie i wreszcie dostrzegamy wystającą z kubryku jakąś głowę.

— Zejdźcie tu, posłuchajcie „głosu z morza".

W półmroku kubryka jaśnieje jakieś małe światełko; dobiega przytłumiony jakby przez ścianę „Magdy" głos:

— Hallo, 101, 101, 101...

— Ile dostałeś?

— 20 kast.

— Ja ciągnę na nordwest...

Szyper kutra Eryk **Boszka**, który nas zaprosił do kubryku, pyta z tajoną w głosie radością:

— Co słyszeliście? Słyszeliście?... To z morza. Kutry gadają.

Żeby zrozumieć tę radość szypra na dźwięk radia, przy którego pomocy porozumiewają się kutry na morzu, trzeba znać życie Boszki.

CZŁOWIEK NIE JEST SAMOTNY

Boszka jest młody, ma chyba 30 lat. Na jego pogodnej twarzy wyrył już niejedną bruzdę morski wiatr i sztorm.

— 10 lat miałem, gdy pierwszy raz ciągnąłem z ojcem nety flądrze. Złapał nas sztorm — a tu nic — sami tylko na wodzie. Kto miał pomóc? Trzeba było liczyć na własne wiosło... Już myślałem, że pójdziemy dla węgorzy — gdy zjawił się nagle duński kuter i wziął nas na sznurek... Gdyby nie to, et — machnął ręką — co tu gadać... **Zmieniło się od tamtej pory. Łódką mało kto wyjeżdża: kutry są. Nawet na „Magdzie" zainstalowano radio — nie będzie człowiek na morzu sam. Jest teraz bezpieczniej i lepiej, bo dowiedzieć się można od innych, gdzie ryba lepiej idzie...**

A od kiedy tak się zmieniło?

— Jak spółdzielnię założyli. Ja przyszedłem w 48. Nie mam teraz kłopotu o sprzęt, o remont — o widzicie teraz, tu trochę na „Magdzie" nieporządku. To właśnie przeprowadza się roczny remont. Wszystkiego przypilnują, żeby było „rychtyk".

Nie są to jedyne korzyści, jakie osiągnęli rybacy, którzy przystąpili do spółdzielni „Jedność rybacka". Wzrosły przede wszystkim połowy. Przyczyniło się do tego zarówno lepsze wyposażenie, jak i zespołowość pracy. Szyper Stanisław **Wittbrot** może dzięki temu poszczycić się najwyższym osiągnięciem — **705,7 proc. normy. Boszka** „rychtyk chłop" — jak nazywa go załoga — zdobył drugie miejsce, **przeszło 600 proc. normy.**

Rybak, który przystąpił do spółdzielni, może myśleć teraz tylko o jednym. — aby nałowić dużo dobrej ryby. Nie kłopocze się już o jej konserwację i zbyt. Robi to za niego częściowo spółdzielnia, częściowo Centrala Rybna.

SĄ MAKRELE — BĘDZIE ŚLEDŹ

Boszka wskazuje stojące na brzegu skrzynie pełne dorsza i mówi: — to z jednego połowu. Z ojcem to żeśmy na naszej łódce przywozili tylko 40 kilogramów.

Czemu więc przypisać brak niektórych ryb morskich na rynku?

„Ryba jest kapryśna" — odpowiadają rybacy, Zarząd Spółdzielni, i Państwowe Przedsiębiorstwo Połowowe. „Raz jest, raz jej nie ma. Śledź się wyniósł z naszych wód daleko na północ, szprot znikł także — a bywało, że koszem przy brzegu można było łowić".

Jakiś Kaszub, przysłuchujący się naszej rozmowie, wtrąca:

— Śledź będzie.

— No, a skąd wiecie?

— „Dalmor" (Dalekomorskie Przedsiębiorstwo Połowowe) łowi dużo makreli, po makreli jest śledź — mówi jak wyrocznia.

Spółdzielnie rybackie, a jest ich 12 na wybrzeżu i 3 przedsiębiorstwa państwowe dla połowów dalekomorskich („Dalmor", „Arka" i „Barka") korzystają z komunikatów i wskazówek Morskiego Instytutu Rybackiego. Korzyści jednak z tej współpracy są jeszcze niewielkie. Nie mamy tradycji rybackiej. MIR-owi brak kadr naukowców, a spółdzielniom i przedsiębiorstwom połowowym kadr rybackich. A tymczasem zapotrzebowanie na rybę ciągle wzrasta.

— Nie jesteśmy w stanie tak szybko powiększać i unowocześniać nasz tabor — skarży się Zarząd Spółdzielni — toteż musimy pływać wciąż jeszcze na starych kutrach. Taka „Magda" pamięta 1912 rok; po remoncie czuje się doskonale, to prawda, ale brak jej tych nowoczesnych urządzeń, które posiadają kutry narodów o kilkusetletniej tradycji rybackiej.

PION ŹLE USTAWIONY

Na to samo uskarża się dyrekcja „Dalmoru". Brak im wciąż „echosond" i innych urządzeń. Brak wysokowykwalifikowanych rybaków.

Spółdzielnia rybacka ma także inne trudności, które uniemożliwiają wydajniejszą pracę. Jest źle ustawiona w pionie administracyjnym.

— Posłuchajcie tylko, ilu instytucjom podlegamy — mówi kierownik spółdzielni. — Zw. Spółdzielni Pracy, Centralnemu Związkowi Spółdzielczemu, Ministerstwu Żeglugi, Centralnemu Zarządowi Rybołówstwa Morskiego... Nim się jakaś sprawę przepchnie przez wszystkie instancje, urasta plik papierów. Popatrzcie. Ten wypchany segregator i ten — to historia jednego kutra, który nim się doczekał remontu, rozsypał się zupełnie. Ta długa droga administracyjna sprawia nam także wiele kłopotu przy zaopatrywaniu kutrów w paliwo — nigdy nie wiadomo, gdzie pismo ugrzęźnie...

— Napiszcie o tym — prosi cały Zarząd. — Lepsza administracja, to także lepsze połowy. Morze jest urodzajne — kończą rozmowę. — Gdy wszystko będzie „grało", to i żniwa będą obfitsze. (jap)

Zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej przybywa do Warszawy

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, znakomity zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandrowa.

Około 300-osobowy ten zespół, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru, da szereg występów w Warszawie i innych miastach Polski.

Jerzy Putrament 72)

WRZESIEŃ

— Dotknij mnie, dotknij mnie tylko! — i za wazę, grożąc, że ją upuści.

Skrzypiąc ohydnie deptanymi na miał odłamkami talerzy, pobiegł do niej, zawzięty, rechocąc z jej pogróżki: kretynka! wariatka! ździra!

Nie mogła unieść wazy, tylko ją popchnęła. Łysnęli zdziwionymi brwiami samuraje. Sucho strzeliło, jak pęknięta żarówka. Stanął.

W zdemolowanym salonie, gdzie wyglansowaną posadzkę porysowały bryzgi porcelanowe, rozdzieleni kupą samurajowych odłamków, stali, patrząc sobie w oczy, zdziwieni, nagle oprzytomniali. Po dwóch godzinach nie pamiętali już pewnie od czego się to zaczęło. Pół minuty minutę trwała cisza, zupełna. Pomyślał: wazę dało by się może skleić. Milczał. Było bardzo cicho.

Tak cicho, że usłyszeli, jak w hallu na małym stoliku poruszyło się coś we wnętrznościach czarnego, blaszanego pudełka. Usłyszeli dźwięk, jakby łyknięcie śliny, jakby odwagi zabrakło telefonowi powiedzieć tego, czym już nabrzmiewa. Burda oczy przymknął, chciał iść, słuchawkę podnosić i jeszcze się łudził: może to przypadek, może to jeszcze nie...

Telefon odważył się pierwszy. Zajazgotał donośny, bezceremonialny, zrezygnowany.

KONIEC PIERWSZEJ CZĘŚCI

Z CZWARTKU na piątek służbę miał Markiewicz. Ile to dni upłynęło od ich przyjazdu do Babic? Tydzień? Trudno uwierzyć. Co zostało z tego pierwszego wieczoru? Czy choć raz jeszcze z daleka doleciał śpiew dziewczyn? Czy później widziało się przed chatami rozprawiających półgłosem gospodarzy? Nawet psy — i te szczekały teraz nocami inaczej, przeciągle, niemal wyjąc. Skąpo wieś dała swego nastroju przed tygodniem, ale popatrzcie, jak ubogo, ponuro jest teraz, gdy i tamtego zabrakło.

Noc jest po to, aby myśleć, jeśli spać nie wolno. Kiedy stała się ta przemiana? Niby wszystko po dawnemu, Szurgot przygaduje Potajallo, Duda hepie drużynowych, Wodziński milczy. Chaty wiejskie są na miejscu. Niby, jak pierwszego wieczoru, ale tak inaczej. Jakby on, Markiewicz ,te chaty, ci ludzie, kompania — wszystko to siedziało w olbrzymiej łodzi, miejsc między sobą nie zamieniało, ale łódź z rzecznego powolnego rozlewiska dopłynęła do wielkiego nurtu i teraz pędzi na łeb, na szyję.

Chłopi przycichli, to fakt. Nie, żeby kto uciekał gdzie do tyłu, dalej od granicy. Na odwrót, boją się, żeby ich nie wysiedlono — podobnoć na głównym szlaku właśnie tak się stało. Tutaj też przebąkiwał któryś z batalionu, ale Potajałło wyperswadował mu — po kiego licha, w tej zapadłej dziurze? Chłopi nie wiedzą, że się ich koniec końców nie ruszy, na wszelki wypadek wolą się na oczy nie nawijać, nie przeszkadzać wojsku, nie narażać się na taką klęskę, jak ruszenie ich z miejsca.

Z batalionu rozkazy i ostrzeżenia coraz naglejsze, to także fakt. Nad całą granicą, od nich na lewo, w stronę dywizji i dalej — co noc strzelaniny, nagle buchające, gasnące równie szybko. Kogoś rzekomo porwano, pół kilometra od granicy. Dwóch Niemców też się przekradło, dezerterzy, na Hitlera wygadują. Macają czy nie ma słabego punktu — twierdzi Potajałło, dlatego Szurgota przecież zapędził do roboty, kompanię trzyma w pogotowiu, raz nawet zrobił nocny alarm, plutony pozbierały gatki z niewielkim wobec regulaminu opóźnieniem, tylko jeden starszy strzelec zawieruszył się, dopiero po godzinie wyciągnięto go od jakiejś wdowy. Duda miał potem używanie bodaj na trzy odprawy podoficerskie.

d.c.n.

FACHOWCY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW NA WOD/KAN. i C. O. MONTERÓW I POMOC FACHOWA, MAGAZYNIERÓW, KOPACZY zatrudni natychmiast WARSZAWSKIE ZJEDNOCZENIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH NR. 1, ZARZĄD BUDOWLANO - MONTAŻOWY W LUBLINIE, ul. Skłodowskiej nr 36, III piętro. Uposażenie w/g układu zbiorowego pracy w Budownictwie. K 122-0

OBWIESZCZENIA

Okręgowy Zarząd Technicznej Obsługi Rolnictwa w Olsztynie, ul. Partyzantów Nr. 33 podaje do ogólnej wiadomości, że stosownie do Uchwały Rady Ministrów z dnia 14.XII.1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania przyjmuje Dyrektor Naczelny w czwartki od godz. 7.30 do 9-ej. K 693-0

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ODDZIAŁ OBWODOWY W LUBLINIE zawiadamia, że dotychczasowy rachunek w Narodowym Banku Polskim Nr. 35/431/167 został zamieniony na numer 35/433 /167 na który należy wpłacać składki ubezpieczeniowe. Wpłaty składek do P. K. O. winny być dokonywane na konto Nr. II-123/433 DYREKCJA Z. U. S. W LUBLINIE K 130-1

PRZETARGI I LICYTACJE

Komenda Powiatowa Straży Pożarnych w Lidzbarku Warm. ogłasza w dniu 3 sierpnia br. o godz. 12-ej przetarg na samochód osobowy marki Opel-Kadet — 50% zużycia. K 709-0

Ogłoszenia drobne

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

HANDLOWE

Kupię motocykl 200 — 250 m³ w dobrym stanie Żagan Roman, Białobrzegi — Odbudowa mostu. 477-1

PRACA ZAOF.

Korepetytora do pierwszej licealnej, poszukuje od zaraz. Zgłoszenia Zakłady Graficzne, Częstochowa, Aleja 52. Pietrzyński 4330-1

NAUKA

Stenografii międzynarodowej Diplova wyuczam gruntownie drogą korespondencyjną. Adresować Szczanowicz Radom Kilińskiego 8/18. 472-1

LOKALE

Zamienię pokój na pokój z kuchnią Kozieniecka 22 m. 3 Arczewska Janina. 478-1

Zamienię dwuizbowe mieszkanie na podobne. Radom, Nowogrodzka 19/18. 479-0

ZGUBY

Zgubiono kartę rzemieślniczą Nr. 464 wydaną na nazwisko Mikulska Helena, zamieszkała Częstochowa. 4528-0

Zagubiono dowód osobisty wyd. Zarząd Miejski Raciomż dowód konia (przemeldowanie Olsztyn) na nazwisko Wiśniewski Jan. 13480-1

Zagubiono zaświadczenie wojskowe Seria „A" Nr. 547987 wyd. WKR Olsztyn — Wawer Franciszek rocznik 1930. 486-1

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kornatowska Kazimiera, zam. Pupki gmina Jonkowo. 480-1

Skradziono legitymację P. K. P. — Lublin Nr. 239873 na nazwisko Kaczar Maria. 476-1

Zgubiono przepustkę do Zakładów Nr. 2 w Skarżysku na nazwisko Zawisza Czesław. 475-1

Zgubiono książeczkę wojskową Nr. 0939613 RKU — Radom — świadectwo szkoły podstawowej Szydłowiec na nazwisko Zieliński Jan Chustki Szydłowiec. 474-1

Skradziono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU — Wrocław, książeczkę S. P., odcinek zameldowania Wrocław i inne na nazwisko Wypchło Stefan zamieszkały Gołębiów pota Lipsko nad Wisłą. 473-1

Dyrekcja Radomskich Zakładów Gastronomicznych w Radomiu unieważnia zagubioną pieczątkę treści: R. Z. G. „Kongresowa" Zakład Nr. 6.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Radom na nazwisko Kowalski Jan Jaśce gm. Jedlnia pow. Kozienice. 471-1

Zgubiono legitymację Szkoły Jedenastoletniej na nazwisko Matera Wiesława — Lidzbark Warmiński, Pionierów 16. 716-1

Zgubiono książeczkę wojskową Nr. 0167682 R.K.U. — Kętrzyn, dowód rejestracyjny motocykla 3973, pozwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych, kartę meldunkową, legitymację Z. Z. Fin., legitymację PZW na nazwisko Haniewicz Maria. 715-1

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Gminę Karwadz pow. Przasnysz, kartę rowerową wydaną przez Gminę Różaną pow. Kętrzyn na nazwisko Sepczyński Antoni. 714-1

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie tożsamości oraz kartę meldunkową na nazwisko Szurpicka Aleksandra, Dąbrowa pow. Braniewo. 713-1

Zgubiono przepustkę fabryczną CZPL „Warta" Częstochowa na nazwisko Kidawa Krystyna. 4329-1

Zgubiono kartę wymeldowania z Ełku do Częstochowy na nazwisko Piebanik Ryszard. 4325-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Katowice, dowód osobisty, legitymację Związków Zawodowych, kartę meldunkową, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Oczkowski Julian. 4327-1

Zgubiono legitymację Nr. 99365 wydaną przez ZNP Częstochowa na nazwisko Ojrzyńska Helena. 4326-1

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Białystok na nazwisko Bolesław Rzaca zamieszkały Białystok Mickiewicza 51. 214-1

Zgubiono zaświadczenie tożsamości wydane przez Zarząd Gminy Kiewno na nazwiska: Nr. 973/48 — Kulesza Stefania. Nr. 50/49 — Kulesza Józef 481-0

Przed żniwami

Meldunek z pow. Nowe Miasto

Meldunek z pow. nowomiejskiego nabiera specjalnego znaczenia w powiatach rolniczych, do których zalicza się również pow. nowomiejski, gdzie czeka na wykoszenie 28.000 ha zboża. Rolnicy mają do dyspozycji 8.000 koni, 34 snopowiązałki, 374 żniwiarki i 80 kosiarek.

Tak więc na odcinku maszyn — nie odczuwa się specjalnych braków. Wysuwają się natomiast pewne zastrzeżenia co do zaopatrzenia chłopów przez SOM-y w części zamienne do maszyn, których SOM-y nie posiadają w dostatecznej ilości.

Ostatnio odbyły się w terenie zebrania gminne i gromadzkie, poświęcone kampanii żniwnej. Całkowicie przygotowane do żniw są już PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Oceniając pozytywnie dotychczasowe przygotowania można stwierdzić, że żniwa w powiecie naszym powinny mieć pomyślny przebieg.

Kor. z N. Miasta
Murawska

20 nowych pomp ręcznych
dadzą strażacy w Czynie Lipcowym

(lb). — W nurt potężnej fali napływających zobowiązań z okazji 7 rocznicy Odrodzenia Polski 22 Lipca włączyli się również strażacy woj. olsztyńskiego.

Komendy powiatowe straży pożarnych oraz powiatowe pogotowia pożarnicze powiatów **Braniewo, Ostróda i Węgorzewo** zobowiązały się własnymi siłami wyremontować z wraków poniemieckich po 2 pompy ręczne i przydzielić je strażom pożarnym we wsiach spółdzielczych, wyposażając je całkowicie w potrzebny sprzęt.

Komendy i pogotowia powiatów **Górowo Il., Iława, Lidzbark, Morąg, Szczytno, Bartoszyce, Giżycko i Nowe Miasto** wyremontują po jednej pompie ręcznej, a Kom. Pow. St. Poż. w Nowym Mieście założy dodatkowo jedną Ochotniczą Straż Pożarną. Powiat Pasłęk wyremontuje i wyposaży jedną motopompę i jedną pompę ręczną.

W ten sposób stosunkowo jeszcze słabo zaopatrzone w sprzęt województwo nasze otrzyma dodatkowo ok. 20 pomp ręcznych i kilka motopomp. Strażacy tym czynem zaoszczędzą Państwu ok. 50 tys. zł.

Pracownicy Miejskiej Zaw. Str. Poż. przepracują 2 dni przy burzeniu ruin, zagrażających zawaleniem oraz udekorują miasto. Stolarze tej straży wykonają do 15 bm. drzwi i ramy okienne do nowopowstających Woj. Warsztatów Napraw Sprzętu Pożarniczego, a pracownicy umysłowi przepracują po 8 godzin przy budowie krytego basenu pływackiego przy ul. Kołobrzeskiej.

Pracownicy Zawodowej Kolejowej Straży Pożarnej w Olsztynie — L. Sienkiewicz i S. Kisielewski postanowili wykonać model pompy ręcznej do celów szkoleniowych, poświęcając na to 12 roboczodni, a Paweł Gronek wyremontuje wózek rekwizytowy w ciągu 9 dni.

Kierowca **S. Perkowski** i strażak **E. Lutkowski** wyremontują motocykl łącznikowy, dając 24 roboczodni. **T. Łapusz, A. Rudenek i Cz. Kędziela** doprowadzą sprzęt przeciwpożarowy w wagonie pogotowia do należytego stanu i zakonserwują go. **J. Pawłowski** oczyści i zakonserwuje wszystkie łopaty i szufle przeciwpożarowe na terenie magazynu zasobów. **H. Żebrowski, S. Kosik i W. Grzejka** doprowadzą wóz pogotowia do należytego stanu, a **Z. Brzozowy, A. Kołłątaj, S. Grygorczyk i A. Mikołajczyk** oczyszczą i zakonserwują sprzęt w remizie strażackiej oraz oczyszczą plac przed remizą z trawy. Członkowie Str. Poż. przy Roszarni Lnu i Konopi w Szczytnie zobowiązali się załadować 6 wagonów pakuł, co przyczyni się do szybszego upłynnienia remanentów i przyśpieszy środki obrotowe.

Razem strażacy ZKSP poświęcą poza godzinami normalnej pracy 98 roboczodni na wykonanie swych zobowiązań, przy czym dalsze zobowiązania naszej straży napływają jeszcze.



W rocznicę najazdu

(an) Dla upamiętnienia rocznicy najazdu imperialistów amerykańskich na Koreę Półn., odbyła się na placu Gen. Świerczewskiego w Olsztynie wielka manifestacja mieszkańców miasta. Członek PKOP ob. Krzywdzianka, naoczny świadek bestialstw popełnionych przez lotników amerykańskich w Korei, opowiedziała o tym zebranym w prostych, wzruszających słowach.



Odpowiedzi na konkurs LPŻ
należy nadsyłać do 16 bm.

Stosownie do zapowiedzi informujemy dziś uczestników konkursu — ankiety na najlepsze sprawozdanie z obrad konferencji korespondentów prasy LPŻ, że termin nadsyłania prac konkursowych upływa 16 bm.

Dla zamiejscowych decyduje data stempla pocztowego.

Przypominamy, że najlepsza praca, wybrana przez jury konkursu będzie zamieszczona na łamach naszego pisma. Pozostałych uczestników konkursu - ankiety czekają liczne nagrody.

Osada Tarda otrzyma elektryczność
Garbarze z Zalewa zaoszczędzą 320 tys. zł

(Obsługa własna)

W osadzie robotniczej **Tarda gm. Miłomłyn** panuje od kilku dni wyjątkowy ruch. Mieszkańcy — robotnicy i pracownicy nadleśnictwa **Przemysławów** każdą wolną od pracy chwilę wykorzystują przy realizacji wspaniałego Czynu Lipcowego, którym będzie „gospodarcze" zelektryfikowanie osady.

Gospodarcze — bo pieniądze na „załatanie" wyszabrowanej linii zebrano w drodze zbiórki, bo kabel i transformator otrzymano również własnym sumptem, bo dzięki pomocy monterów ostródzkiego ZEOM udało się przedmioty te wyremontować ze szmelcu, a robocizna — to własna.

Przy realizacji Czynu pracują wszyscy, mieszkańcy osady. I. **Wł. Pierzchała**, robotnik leśny i **H. Kuchta** i **Wł. Subzda**, sołtys, i **Cz. Śliwiński**, który spełnia rolę łącznika i tragarza (posiada motocykl i wozi potrzebne części), no i wreszcie nadleśniczy **A. Halladin**, dusza i inicjator pomysłu.

Zakończenie prac przewiduje się na dzień 22 lipca, ale możliwe, że nastąpi wcześniej, bo mieszkańcy Tardy chcą mieć jak najszybciej światło elektryczne — zainstalowane własnymi siłami.

Dalsze meldunki o podejmowaniu i realizacji Czynu Lipcowego stale nadchodzą. M. in. w **Warsztatach Wagonowych w Ostródzie** I brygada młodzieżowa ob. **Kliebera postanowiła dokonać ponad plan jednej naprawy tymczasowej wagonu, a brygada młodzieżowa Roszkowskiego** wykonała już swój Czyn oddając 11 bm. 100 pokryw maźniczych. **Łącznie Czyn załogi Warsztatów zaoszczędzi Państwu wydatków w kwocie ok. 27 tys. zł.** Nie zabrakło tu również wkładu uczniów warsztatów, którzy wykonali w czynie 75 szafek wagonowych.

Jak donosi **kor. z Zalewa H. Jarka**, pracownicy **Garbarskiej Spółdzielni Pracy** dla uczczenia rocznicy PWKN postanowili wykonać plan miesięczny do 22 bm. i dać ponadplanową produkcję wartości 320 tys. zł.

Załoga **masarni MAZUR w Olsztynie** przepracuje 215 roboczogodzin przy odgruzowaniu miasta.

Kor. Jeromin.

Podarki dla delegatów całego świata
przygotowują harcerze olsztyńscy

Wraz z organizacją ZMP-owską, w akcji przygotowawczej do III Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie — czynnie biorą udział dzieci zrzeszone w organizacji ZHP. Zakończony rok szkolny nie przeszkodził w pracach przygotowawczych. Są one kontynuowane w dalszym ciągu na koloniach, dziecińcach i półkoloniach, gdzie prowadzone są pogawędki, ogniska, oraz wykonywane okolicznościowe gazetki ścienne. Członkowie ZHP przygotują również liczne podarki dla delegatów na Zlot.

Dzieci wzorcowej kolonii harcerskiej w **Dąbrównie** przygotowują sztukę „Spotkamy się w Berlinie". Dzieci ze szkoły podstawowej w Miłomłynie pow. Ostróda przekazały 200 zł, uzyskane ze zbiórki złomu na Fundusz Solidarnościowy. Dzieci ze szkoły podstawowej w **Pasłęku** przepracowały 7220 roboczogodzin przy odgruzowywaniu stadionu sportowego dla uczczenia III Zlotu. Dzieci z **Miłek** wykonały dla młodzieżowej delegacji zagranicznej widoki Ziemi Mazurskiej inkrustowane w drzewie. **Dom Harcerza w Olsztynie** wykonał emblemat harcerski, harcerki z **Wilkowa** serwetki a dzieci ze szkoły podstawowej w **Ostródzie** ślą podarunek na III Zlot w postaci znaczka ZHP.

Członkowie ZHP brali czynny udział w zlotach powiatowych. Na wyróżnienie zasługuje pow. Pasłęk, gdzie na zlocie rzucono apel wykonania podarków, urządzenia gawęd i ognisk. Harcerka Gulda, która była gościem u Premiera Cyrankiewicza, mówiła o wielkiej opiece, jaką Rząd Polski Ludowej otacza swoje najmłodsze pokolenie.

Kor. Jeromin

Młodzież o sobie
Powrót pierwszego turnusu

Niedawno wróciła z I turnusu młodzież (wiejska) naszego województwa z 37 brygady SP, pracującej w Nowej Hucie i 50 z Warszawy. 3 bm. natomiast wyjechał do ochotniczych brygad II turnus młodzieży szkół ogólnokształcących i zawodowych, który trwać będzie od 3 do 23 bm. Na uroczystości pożegnalnej w świetlicy Zw. Zaw. Budowlanych przemawiał do odjeżdżających komendant woj., wiceprzewodn. ZW ZMP i kier. Wydz. Oświaty PWRN.

Junacy zapewniali, że godnie będą reprezentować młodzież woj. olsztyńskiego przy budowie Nowej Huty, junaczki będą natomiast pracować w Warszawie i Gdańsku. Najwięcej ochotników zgłosiło się ze szkoły w Iławie pow. Działdowo, m. Olsztyn, pow. Kętrzyn, Nowe Miasto, Lidzbark Warm. i Braniewa.

✣

W związku ze zbliżającym się III Zlotem Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, młodzież ZMP-owska jak i niezorganizowana przygotowuje się do tego swego wielkiego Święta Pokoju. **Koło ZMP przy PLP Drzewnego w Resztlu** podaruje delegacji vietnamskiej na Zlocie pięknie wykonane malowidła na drzewie, przedstawiające żaglówki na morzu. **Koło ZMP z Lic. Mechanicznego w Kętrzynie** podaruje młodzieży zagranicznej wykonany na płycie kulę ziemską a nad nią gołąbka, a **koło ze szkoły w Miłkach pow. Giżycko** podaruje znak ZMP-owski, wykonany ze słomy i kłosów.

✣

W trosce o dobrą pracę ogniw powiatwych ZMP, której podstawą jest wiedza zarówno z dziedziny organizacyjnej, jak i politycznej, Zarz. Woj. ZMP organizuje w dniach 6, 17 i 18 bm. konferencję w Olsztynie z udziałem wszystkich pracowników Zarz. Pow. ZMP.

Poza tym w pierwszych dniach sierpnia odbędą się narady szkoleniowe w 5 powiatach jako siedzibach okręgów szkolnych.

Kor. G. Jeromin

Plon jednej niedzieli
NA PUNKCIE KONTROLNYM

W ostatnich czasach zwiększyła się na terenie miasta Olsztyna liczba wypadków samochodowych i motocyklowych. Przyczyny tych wypadków były różne: czy to nadużycie alkoholu, brawurowa jazda, nieprzestrzeganie przepisów ruchu ulicznego itp.

A skutki — śmierć lub kalectwo.

Trzeba więc było wypowiedzieć zdecydowaną walkę harcom na ulicach i jezdniach. Toteż z inicjatywy naszej Redakcji i Kom. Woj. M. O. w ostatnią niedzielę dokonano nagłej kontroli pojazdów mechanicznych na rogatkach naszego miasta.

✣

Przy ul. Bałtyckiej ruch motocyklowy jest szczególnie żywy. Nad jez. Krzywe ciągną i młodzież i starsi. Ulicą zaś i starsi i młodzi pędzą z hukiem na motorach.

Milicjant podnosi rękę. Kierowca zwalnia bieg; staje. Przed nim na „baku" siedzi 3—4-letnie dziecko. Być może, że dziecku tak samo, jak tatusiowi **Mieczysławowi Kubie** jazda motorem sprawia przyjemność.

Ale gdyby np. tatusiowi lub synkoki wpadła jakaś muszka do oka? Łatwo o wypadek.

W chwilę później od miasta „pędzi" jakiś młodzieniec z rozwianą czupryną. Milicjant zatrzymuje. Motocyklista stanął, ale na 50 metrów przed punktem kontrolnym szybko wykonał „w tył zwrot" i usiłował umknąć z powrotem do miasta. I... umknąłby, gyby nie pogoń kontrolera ruchu drogowego.

Motocyklista ob. **Cz. Micel**, zam. przy ul. Osińskiego 35 — nie posiadał żadnych dowodów wozu, ani prawa jazdy, a nawet odkręcił numery od maszyny.

Do dalszych kwiatków należy wóz MZK. Kierowca (nie posiadał prawa jazdy) wyjaśnił, że autobusikiem „komunikuje" się MZK z kierownikiem, który przebywa na wczasach w Jonkowie.

Czy ta „łączność" nie jest zbyt kosztowna?

Mamy więc już pierwsze wyniki kontroli. Szereg kierowców jeździ bez dowodów rejestracyjnych lub praw jazdy.

✣

Al. Warszawską sunie jakiś motor. Jak się okazuje, kierowca ob. **Feliks Łapiński** zam. przy ul. Partyzantów jest w stanie nietrzeźwym. A od kieliszka do katastrofy jest b. blisko.

Na tym samym punkcie kontrolnym łapiemy służbowy wóz a 37-396, którym ob. Leon Wiśniowski powracał z rodziną z wycieczki z Posort.

Urządzili sobie wycieczkę do Barczewa także ob. Wirg. Mitka, wraz z żoną.

A teraz centrum miasta. Na ul. **Kościuszki** z szybkością 60 km/godz. pędzi motocyklem **Franciszek Szkiłądz.** Nie chciał się zatrzymać na znak dany przez kontrolera, a po tym zaczął krzyczeć, że „spokojnie jadących się zaczepia".

Ob. Szkiłądz posiadał prawo jazdy I kategorii, ale „zapomniał", że szybkość, z jaką jechał jest sprzeczna z przepisami ruchu drogowego na terenie wszystkich miast.

Podobnie było z **ob. J. Lepszym**, który na Al. Wojska Polskiego jechał z szybkością 50 km/godz. Biegu nie zwolnił nawet przejeżdżając koło tramwaju.

Wszyscy kierowcy, nie stosujący się do przepisów ruchu będą ukarani w drodze administracyjnej. Może ta pierwsza kontrola będzie ostrzeżeniem dla innych.

(Kor. mk).

W sierpniu wystawa
przem. ludowego i artystycznego

W drugiej połowie sierpnia na zamku olsztyńskim zostanie otwarta „Wystawa przemysłu ludowego i artystycznego" naszego województwa. Jako eksponaty ujrzymy: **tkactwo artystyczne, ceramikę ludową, artystyczne wyroby ze skóry oraz wyroby przemysłu drzewnego, zabawkarstwo i pamiątkarstwo, wyroby z wikliny, rogożyny itp. oraz ludową sztukę plastyczną.**

W wystawie mogą wziąć udział prócz CPLiA wszelkie placówki zorganizowane oraz osoby pojedyńcze, trudniące się sztuką ludową, lub przemysłem artystycznym.

Za wyróżnione przedmioty zostaną przyznane wysokie nagrody pieniężne. Eksponaty przyjmuje muzeum na zamku do dnia 10 sierpnia rb.

Przed Zlotem Berlińskim
List do Francji

(bil). — Zlot Berliński, potężna manifestacja młodzieży całego świata na rzecz Pokoju, skupia uwagę całej postępowej ludzkości. Młodzież naszego województwa wybrała już swoich delegatów. Zawiozą oni gorące pozdrowienia od Warmiaków i Mazurów dla wszystkich bojowników o Pokój, przekażą serdeczne listy i cenne podarki wykonane przez swoich kolegów, przygotowane od dawna.

Dziś zamieszczamy jeden z listów, napisany przez Jadwigę Pergol, ucz. kl. VI z Olsztyna, uczestnika kolonii letnich ZZPB w Iławie, do kolegów z Francji.

Kochani Przyjaciele!

List, który czytać będziecie, piszę w świetlicy kolonii letnich w Iławie. Długo zastanawiałam się, o czym by Wam, Koleżanki i Koledzy napisać, aż wzrok mój padł na obrazek wiszący na jednej ze ścian świetlicy, który przedstawia nam Waszą walkę o Pokój. Z przejęciem patrzę na poważne twarze młodych kolegów, można nawet powiedzieć dzieci, które w bardzo poważny sposób przystępują do walki o lepsze jutro, do walki o Pokój. Bo widzę grupę, z której jeden białą farbą na murze wypisuje wielkimi literami PAIX.

Pozdrawiam Was — nie słowem dowidzenia, czy do zobaczenia, ale pozdrawiam Was słowem, wielkim jak cały świat — słowem „Niech będzie Pokój!"

Jadwiga Pergol, Olsztyn.

Udana wycieczka i mecz
WKKF Olsztyn zwycięża WKKF Gdańsk

(lb) Koło sportowe ZS Ogniwo przy WKKF w Olsztynie zorganizowało wycieczkę do Gdańska na zaproszenie tamtejszego WKKF. Miłe spędzili czas w Gdańsku olsztyniacy, podejmowani serdecznie przez swych kolegów. W sobotę zwiedzili miasto, a w niedzielę witali przybywającą do Polski na „Piaście" delegację republikanów hiszpańskich.

Tego też dnia przed południem drużyny WKKF-ów rozegrały mecze towarzyskie w siatkówce, koszykówce i tenisie stołowym, które Olsztyn wygrał wysoko. W siatkówce nasi zawodnicy wygrali 2:1 (15:11, 18:20 i 15:6), w koszykówce 48:28 (26:6), a w tenisie stołowym 5:0, **Woliński** pokonał **Rochonia** 21:8, 14:21, 21:12, **Rusiecki** wygrał z **Kurzawą** 21:15, 13:21, 21:17, **Regiec** wygrał z **Gacą** 21:17, 21:9, **Chmielewski** pokonał **Kausa** 21:15, 21:5 i **Andrzejewski** zwyciężył **Kostiuka** 21:16, 21:17. W meczach siatkówki i koszykówki najlepszymi byli Regiec, Rusiecki, Woliński i Chmielewski.

Tak więc drużyna olsztyńska odniosła walne zwycięstwo. Gdańszczanie przyjadą do nas na spotkanie rewanżowe jeszcze w tym miesiącu. Równocześnie pracownicy WKKF Lublin znajdujący się w Gdańsku na obozie kondycyjno - treningowym kadry narodowej tenisa stołowego zaproponowali olsztyniakom podobne spotkanie w Lublinie.

Po meczu wycieczka udała się nad morze, a po kąpieli na mecz piłki nożnej o mistrzostwo II Ligi pomiędzy ZKS Kolejarz Gdańsk, a ZKS Kolejarz Bydgoszcz, wygrany przez gdańszczan w stosunku 6:1 (3:1).

W drodze powrotnej zwiedziliśmy Malborg i Elbląg błądząc z powodu braku kierunkowskazów o wstawienie, których prosimy szczególnie Elbląg.

Cztery rekordy Okręgu
ustanowili lekkoatleci «Ogniwa»

(czo).—Rozegrane w Olsztynie lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe ZS „Ogniwo" stały na dobrym poziomie i przyniosły szereg doskonałych wyników, m. in. 4 nowe rekordy okręgu.

Na specjalną uwagę zasługuje dobra forma **Kornalewskiego** (Ogniwo Działdowo), który ustanowił dwa nowe rekordy okręgu — w **rzucie dyskiem** osiągając 37,35 m. i w **rzucie młotem** 32,94 m. Najlepszy (wg tabeli fińskiej) wynik uzyskał **Makomaski**, osiągając w biegu na 400 m. dobry czas 52,4 sek., **co jest również nowym rekordem okręgu.** Udział tego zawodnika, który obecnie znajduje się w bardzo dobrej formie, w mistrzostwach lekkoatletycznych województwa, jakie rozpoczynają się jutro w Nowym Mieście, jest więc bardzo ciekawy, gdyż **Makomaski zapowiada atak na rekordy w biegach na 800 m. i 400 m. przez płotki.**

Również **Mroczyński** uzyskał niezłe wyniki, choć zły stan skoczni nie pozwolił mu na osiągnięcie rekordów. Na zawodach w Nowym Mieście Mroczyński zapowiada przekroczenie 6,50 m. w skoku w dal oraz atak na rekord okręgu w skoku wzwyż.

Z kobiet dobre rezultaty osiągnęły: **Czepułkowska** w rzucie dyskiem 25,12 (nowy rekord okręgu) i **Sowińska**, która w skoku w dal wyrównała rekord okręgu.

Wyniki techniczne mistrzostw Ogniwa przedstawiają się następująco:

Mężczyźni — 100 m **Makomaski** 11,5 sek., 200 m — **Marcinkowski** 24,0, 400 m — **Makomaski** 52,4 (rek. okręgu), sztafeta 4×100 (**Ługiewicz, Mroczyński, Pański i Marcinkowski**) 47,4, 800 m — **Trentowski** 2:13,0, 1500 m — **Szafryński** 4:37,2, 3000 m — **Bednarski** 9:54,0, skok w dal — **Mroczyński** 618 cm, wzwyż — **Mroczyński** 169 cm., trójskok — **Mroczyński** 11,73 m., kula — **Kornalewski** 11,60, dysk — **Kornalewski** 37,35 (rek. okręgu), oszczep — **Kornalewski** 48,09, granat — **Żukowski** 69,66, młot — **Kornalewski** 32,95, rekord okręgu).

Kobiety — 60 m — **Sienkiewicz** 8,6, 100 m — **Czepułkowska** 15.0, skok w dal — **Sienkiewicz** 4,34 m, rzut kulą — **Sowińska** 9,05 (wyrównanie rek. okręgu), oszczep — **Sowińska** 25,20, dysk — **Czepułkowska** 25,12 (rek. okręgu), granat — **Sowińska** 35.50.

W pogoni za gazetami
tracą czas mieszkańcy Iławy

Każdemu, kto wie, że Iława to miasto powiatowe, trudno jest uwierzyć, że w Iławie od kilku miesięcy kupno „Życia Olsztyńskiego", „Nowej Wsi", czasopism literackich czy innych popularnych pism — to nie byle jaki problem.

Bo kto nie prenumeruje, ten na pewno nie kupi ich w kiosku. Swego czasu na skutek naszej notatki PPK „Ruch" przydzieliło subwencje na remont kiosku w śródmieściu, ale na tym i poprzestano.

Brak kontroli władz zwierzchnich powoduje poza tym osłabienie dyscypliny pracy sprzedawców. Kioski, szczególnie centralny, obsługiwany jest od przypadku do przypadku. Nieregularnie otwierany, wcześnie zamykany, nieprzewidziane przerwy obiadowe trwają po kilka godzin, a w niedzielę kiosk otwarty jest tylko kilka minut.

Te dziwne zwyczaje muszą zniknąć. Świat pracy Iławy i młodzież chcą znać aktualne wydarzenia polityczno-gospodarcze, chcą czytać prasę. To wymaganie musi być zaspokojone. Sądzimy, że sprawa omawiana zostanie załatwiona pozytywnie, w imię interesów ludzi pracy i samego przedsiębiorstwa rozdzielczego.

Korsp. z Iławy — bil.

Nowy duch
w roszarni Sępopol

(an). — Na ostatnim zebraniu komitetu współzawodnictwa pracy Roszarni Lnu i Konopi w Sępopolu omówiono szereg spraw związanych ze współzawodnictwem. Jak już donosiliśmy zakład w Sępopolu po raz pierwszy wykonał w terminie swój miesięczny plan produkcyjny.

Jest to prawdziwy postęp, który należy w dalszym ciągu utrzymać, a którego gwarancją jest niewątpliwie współzawodnictwo pracy całej załogi. Do wykonania planu przyczynił się zespół Windlera, zmiana II, wykonujący 119 proc. normy, pakularka Nr 2 zmiana I — 102 proc. normy, odziarniaczki brygady **Mierzejewskiego**, zmiana I — 122 proc. normy, a na zmianie II brygada **Skowrona** — 160 proc. normy. We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnili się ślusarz **Roman Łukucijewski** — 129 proc. normy i **Wiktor Bandura** — 123 proc. normy, a także cieśle **Jan Gregorowicz i Michał Rutkowski** — po 123 procent normy.

Cyrk Nr 5 w Giżycku

(lb). — W Giżycku bawi od kilku dni Państwowy Cyrk Nr 5, jedna z trzech tego rodzaju jednostek, całkowicie zmotoryzowanych.

Pracownicy Cyrku Nr 5 postanowili godnie uczcić Święto Odrodzenia, podejmując szereg cennych zobowiązań. M. in. artyści i zespół techniczny postanowili w razie przejazdów nie większych jak 55 km nie tracić ani jednego dnia. Zobowiązanie to wykonali po raz pierwszy w czasie przejazdu z Olecka do Giżycka, tj. z Olecka wyjechano po przedstawieniu 6 bm. a w Giżycku dano przedstawienie 7 bm. Po raz drugi zobowiązanie to wykonają jadąc z Giżycka do Kętrzyna. Realizacja tego zobowiązania daje 6.000 zł. oszczędności.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — „Oberżystka" godz. 20.

KINA

„Awangarda" — „Spisek bankrutów", prod. radz., godz. 17.30 i 20.

Odrodzenie — „Historia jakich wiele", prod. czeskiej, godz. 17.30 i 20.

Polonia — „Na odsiecz Carycyna", prod. radz. godz. 17 i 19.30.

APTEKI

Społeczna apteka Nr 3, Kolejowa 17.

Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 11-11, 12-44.

Druk. RSW „PRASA", Marszałkowska 3/5
2-B-35142